

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 211/19	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	2		
1. CZEŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Wyrok z dnia 17 kwietnia 2019 r., Sąd Okręgowy w Poznaniu, sygn. akt III K 247/16			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącnego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza		

	przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego,	

	nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
0.11.4. Wnioski					
#	uchylenie	#	zmiana		
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy					
0.12.1. Ustalenie faktów					
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1.		A. Z. (1)	Oskarżony w dniu (...) r. w P. nie udzielił w jakikolwiek sposób pomocy E. T., widząc	Wyjaśnienia oskarżonego łącznie z przebiegiem eksperymentu	266-271, 358-360, 386 16-19, 21-23, 111-118, 327-329, (...)-

	między godziną (...) a (...), iż wpadła ona do rzeki W. i została „porwana” przez nurt rzeki, wskutek czego znalazła się w położeniu grożącym jej bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu a mógł takiej pomocy udzielić bez narażenia siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – dotyczy czynu zarzucanego, ale ze wskazanym wyżej odmiennym opisem.	procesowego z (...). Zeznania: D. M. (1), M. Z. P. M. M. K. (1) A. M. (1) W. C. A. M. (2) M. S. (1) J. C. (1) N. H. P. S. (1) L. N. P. B. (zd. S.) M. M. (1) M. D. A. W. D. Z. I. H. A. O. J. K. (1) B. J. K. B. (1) S. Ś. Częściowo przebieg eksperymentu procesowego z (...) r.	(...) zbioru C, (...)-(...) 12-14, 324-326 zbioru C, (...)-(...) k. 311-315, 421-422 zbioru C, (...)-7950 30-31 zbioru C, 3160- (...)- (...) 865-866 zbioru C 5, (...)- (...) 384 zbioru C2, 7940- (...) 387-388 zbioru C2, (...)- (...) 1560- (...) zbioru C, (...)- (...) 47-49, 738-741, 1300- (...) zbioru C, (...)- (...)- (...) 31-33 zbioru C, 7840- (...) 394-397 zbioru C, (...)- (...) 685-688, 1500- (...) zbioru C, (...)- (...) 424-426 zbioru C, (...)- (...) 41-43 zbioru C, (...)-7850 693-695 zbioru C, (...)- (...) 690-691 zbioru C, (...)- (...) 65-66 zbioru C, (...)-8040
--	---	--	---

Zapisy monitoringu.	68-70
Oględziny miejsca ujawnienia zwłok z oględzinami zewnętrznymi zwłok i oględzinami odzieży ze zwłok.	4-6 zbioru C, (...)- (...) 829-831 zbioru C, (...)- (...)- (...) 622-624 zbioru C, (...)- (...) 586-590 zbioru C, (...)-8010
Opinia mechanoskopijna dot. odzieży E. T.	625-629 zbioru C, (...)- (...) (...)- (...)
Opinie biegłych: z zakresu antropologii sądowej i inżynierii wirtualnej D. M. (2) i M. R.	(...) 307-308, 372-374, 521-522 (...)- (...)
Opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej z K i (...). (...). w P. J. K. (2), J. O. i C. Ż.	(...)- (...)- (...)- (...) (...)- (...)- (...)- (...)- (...)- (...)- (...)- (...)- (...)- (...)
Wiadomości sms-owe i z komunikatorów wraz z zestawieniem na mapie miejsc logowania	(...)- (...)- (...)- (...)- (...)- (...) (...), (...)- (...), (...)- (...) (...)- (...) (...)-6550 (...)-6640 (...)- (...) (...)- (...), (...)-5670

					(...)- (...)- (...)- (...)- (...)- (...) 3-6c, 7-13, 29-36, 50-61, 68-117, (...)- (...)
0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1.	A. Z. (1)	W dniu (...) r. w P. działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia E. T., po uprzednim popchnięciu jej ze skarpy, w wyniku czego spadła z niej i straciła przytomność, nieprzytomną przemieścił poprzez teren zielony oddzielający skarpe od rzeki W. do jej koryta i zepchnął do wody, godząc się na to, że wskutek stanu nieprzytomności i stanu nietrzeźwości, w jakim znajdowała się w/wym oraz panujących warunków	Na poparcie tego faktu brak jest jakiegokolwiek dowodu.		

		atmosferycznych – to jest niskiej temperatury powietrza i wody - nastąpi jej zgon – czyn zarzucany z art. 148 § 1 k.k.		
0.12.2. Ocena dowodów				
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów				
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu		
1.	Wyjaśnienia oskarżonego A. Z. (1). Eksperyment procesowy z udziałem oskarżonego (podejrzanego) A. Z. (1) z dnia (...) r. Zeznania świadków D. M. (1), M. Z., A. M. (1), P. M., M. K. (1), W. C., A. M. (2), M. S. (1), J. C. (1), N. H., P. S. (1), L. N., P. B. (zd. S.), M. M. (1), M. D., A. W., D. Z., I. H., A. O., J. K. (1), B. J., K. B. (1), S. Ś.	Oskarżony A. Z. (1) w pierwotnych wyjaśnieniach z dnia (...) r. złożonych bezpośrednio po jego zatrzymaniu przed prokuratorem (k. 266-271) bardzo obszernie opisał swoje relacje koleżeńskie a nawet przyjacielskie z E. T. oraz dokładnie opisał przebieg imprezy integracyjnej, mającej miejsce w dniu (...) r. w Centrum		

Częściowo eksperyment procesowy z (...) r.	(...) w Galerii Handlowej (...) w P. z udziałem pokrzywdzonej, siebie oraz
Ogłędziny miejsca ujawnienia zwłok z oględzinami zewnętrznymi zwłok i odzieży ze zwłok.	innych osób pracujących w tej samej firmie w P. a także dokładnie opisał przebieg dalszych wydarzeń z udziałem
Opinia mechanoskopijna dot. odzieży ze zwłok E. T..	pokrzywdzonej, siebie i koleżanek i kolegi z pracy, jakie miały
Opinie biegłych z K i (...) w P. D. M. (2) i M. R.	miejsce już po północy w dniu (...) r. w
Opinie biegłych z K i (...) w P. J. K. (2), J. O. i C. Ż..	kolejnych lokalach (...), tj. Pijalni W. i Piwa na S. i pubie M. przy ul. (...).
Wiadomości sms-owe i z komunikatorów wraz z miejscami logowania.	Nadto oskarżony bardzo dokładnie opisał w tych wyjaśnieniach zarówno elementy własnej odzieży, jak i odzieży E. T., w jakie byli tego wieczoru i nocy ubrani. Oskarżony również opisał swój stosunek do związków z kobietami i mężczyznami, wskazując, iż od kilku lat zawierał związki z mężczyznami i od pewnego

czasu
pozostawał w
takim związku
z D. M.
(1). Podkreślić
należy wyraźnie,
iż w tym zakresie
wyjaśnienia te
znajdują
odzwierciedlenie
w zeznaniach D.
M. (1) oraz
w zeznaniach
wymienionych w
treści
uzasadnienia
zaskarżonego
wyroku
świadków N. H.,
A. W., M. M. (2),
M. M. (1), L. N.,
M. D., E. S., E.
N., P. P. (1), P.
J., K. P., D. Z.,
J. C. (2), K. Z.,
P. S. (2), A. N.,
P. S. (1), I. H.,
A. U. i O. K.,
jak i w zapisach
monitoringów z
tych lokali oraz
z trasy przejścia
uczestników tej
imprezy z
budynku Galerii
Handlowej (...)
w P. przy ul.
(...) do Pijalni
W. i Piwa na
S. a następnie
do pubu M. przy
ul. (...). W tym
zakresie zresztą
poczynione
przez Sąd I
instancji na
stronach 1-3
uzasadnienia
zaskarżonego
wyroku

ustalenia faktyczne nie są kwestionowane, więc nie zachodzi potrzeba dodatkowego ustosunkowywania się do treści tych dowodów. Jedynie należy wspomnieć, iż oskarżony nadto pamiętał dokładnie takie choćby okoliczności, jak wykonanie do swojego chłopaka esemesa „jakoś po pierwszej”, że jest pijany, czy też jak przewrócenie się w pubie M. w czasie tańca na podłogę z J. C. (1), przy czym to koleżanka przewracając się pociągnęła go za sobą i że w czasie tego upadku on podtrzymywał głowę koleżanki, aby nią nie uderzyła o parkiet (k. 268). Oskarżony w trakcie tych wyjaśnień podał też inne drobne szczegóły, jak choćby zaczepianie po drodze przez dwóch mężczyzn, jak konflikt z innym

chłopakiem w Pijalni W. i Piwa w związku z zaistniałą pomyłką odnośnie wzięcia przez tego chłopaka kurtki oskarżonego, czy też rzucenie bananem w ścianę w pubie M. (k. 268). Z wyjaśnień tych wynika również fakt, iż oskarżony doskonale znał drogę do domu, w którym mieszkał z siostrą M. Z., przy czym wiedział, jak dotrzeć do Ronda (...) zarówno idąc przez Most Ś.. R. bądź idąc ulicą (...), by dalej dostać się na Rondo (...), skąd miał już blisko do domu. Oskarżony przyznał też, iż wiedział na jakim osiedlu mieszkała E. T. a tym samym wiedział, że również ona, by dostać się o tej porze do domu, powinna udać się na Rondo (...) a dalej na Rondo (...) (k. 268-268v). W tym zakresie

wyjaśnienia te również nie są kwestionowane przez żadną ze stron ani przez oskarżonego w jego późniejszych wyjaśnieniach a tym samym zasługują na wiarę. W dalszej części tych wyjaśnień oskarżony opisał już swoją drogę z E. T. po opuszczeniu pubu M., wskazując dokładnie na trasę ich przejścia, jak i na wydarzenia, jakie miały miejsce w trakcie tego przejścia, w tym na ich przewrócenie się jeszcze na ul. (...) w pobliżu (...), na to, że po minięciu Placu (...) usiedli na murku bądź ławce w pobliżu szkoły i na dzwonienie ze swojego telefonu na prośbę E. T. do jej chłopaka, przy czym nikt nie odbierał, przyznając, że tylko raz wybił prawidłowy numer a tak, to wybierając ten numer myliły mu się klawisze,

jak na dalsze kierowanie się w stronę Mostu Ś. R., przyznając jednocześnie, iż przez cały czas przytulał do siebie E. T. (k. 268v). Należy wyraźnie podkreślić, iż również te wyjaśnienia zasługują na wiarę, gdyż oskarżony nie przeczył im w dalszych wyjaśnieniach a nadto, co istotne, znajdują one wyraźne odbicie w zapisach monitoringu. Zresztą Sąd I instancji również ich nie neguje, skoro dokonał takich ustaleń, jakie z tych wyjaśnień wynikają (patrz str. 3-5 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Oskarżony w dalszej części tych wyjaśnień przyznał, że między nim a E. T. doszło do pewnego nieporozumienia, wskazując nawet na jego podłoże. Jak bowiem wyraźnie wyjaśnił, on

przez cały czas przytulał E. T. i „ona chyba opacznie to odebrała. Mogła pomyśleć, że ją zgwałcę, że zrobię jej krzywdę”.

Oskarżony podał, iż wówczas znajdowali się po lewej stronie jezdni ul. (...) – patrząc w kierunku mostu Ś. R., bezpośrednio przed przejściem dla pieszych lub na tym przejściu – na wysokości hotelu (...). W pewnym momencie ona mu się wyrwała i zaczęła biec w kierunku rzeki W.. Ona zbiegła z chodnika, schodami lub skarpą zbiegła w kierunku rzeki W., zaczął za nią biec, aby sobie czegoś nie zrobiła, wołając ją po imieniu i jednocześnie przeklinając.

Oskarżony przyznał, iż widział, jak ona wbiegła na betonową obudowę koryta rzeki, kierując się przeciwnie do nurtu rzeki

i zauważył, że „ E. wpadła do rzeki”, nie potrafiąc jednak wyjaśnić, „ czy ona się przewróciła, czy ona zrobiła to specjalnie”, ale dodając, że „ zauważyłem, że jest z rękami w rzece, z rękoma wyciągniętymi do góry”, okazując podczas wyjaśniania o tym zdarzeniu zdenerwowanie i płacz. Oskarżony dodał, że „ cały czas mam przed oczami, że ona wpada do rzeki i widzę jej szary płaszcz”. Oskarżony wyjaśnił, iż nie mógł zrobić, że spanikował, że nie potrafił dobrze pływać, ale i przyznał, że „ jak to zobaczyłem, to nie podbiegłem do rzeki, nie próbowałem E. podać ręki, nie próbowałem jej wyciągnąć”. Oskarżony dodał, że przez parę sekund stał w odległości 2-3 metrów od rzeki, widział, jak E. T. płynęła z nurtem rzeki, przy czym

E. nie krzyczała i nie widział, czy dawała w tym czasie oznaki życia, po czym, jak wyjaśnił, „ jak ostatni tchórz uciekłem, spanikowałem”, „ nie próbowałem wołać o pomoc”, „ pomimo, że miałem telefon, to nie próbowałem dzwonić na Policję, pogotowie lub gdziekolwiek indziej, bo spanikowałem”. Oskarżony nie potrafił odpowiedzieć na pytanie dlaczego tak zareagował, podnosząc, iż nigdy wcześniej nie znajdował się w tak ekstremalnej sytuacji, przyznając jednocześnie, że „ w stronę rzeki nie odwracałem się i nie wiem, co się dalej działo z E. ”. Oskarżony jednocześnie zaprzeczył, by chciał zgwałcić E. T. a nadto, by ją popchnął do wody, by ją do wody wrzucił i by się z nią szarpał (k. 268v-269). W ocenie Sądu

Apelacyjnego wyjaśnienia te w tej zasadniczej części również zasługują na wiarę za wyjątkiem stwierdzenia, iż E. T. zbiegła nad rzekę po prawej stronie mostu Ś. R. i by to po tej stronie wpadła do rzeki W.. Wyjaśnienia te bowiem, wbrew odmiennym ocenom Sądu I instancji, znajdują odzwierciedlenie w szeregu innych okoliczności, na które niżej zostanie zwrócona uwaga. Te okoliczności zaś nakazują przyjąć, iż fakt wskazania przez oskarżonego prawej strony mostu, jako miejsca tego zdarzenia, jest ewidentnym wynikiem pomyłki oskarżonego. Oskarżony bowiem w realiach tej sprawy nie miał żadnych podstaw do celowego nieprawdziwego wskazania, iż widział, jak E. T.

wpadła do wody,
odpływając
rzeką wraz z
jej nurtem i
że nie udzielił
jej jakiegokolwiek
pomocy,
oddalając się
z tego miejsca
„ jak tchórz”.
Należy
zauważyć, iż
oskarżonemu
wówczas
postawiono
zarzut wzięcia i
następnie
przetrzymywania
do dnia (...) r.
w P. zakładnika
E. T. w
celu zmuszenia
członków jej
rodziny do
określonego
zachowania, tj.
uiszczenia
okupu w kwocie
500 tyś. zł w
zamian za jej
uwolnienie, tj.
zarzut
popęnienia
przestępstwa z
art. 252 § 1
k.k. (k. 264).
Oskarżony zaś
w tej swobodnej
relacji
zaprzeczył, by
dopuścił się tego
czynu,
wyjaśniając w
dokładny
sposób, co
rzeczywiście
stało się z E. T..
Jednocześnie w
tych
wyjaśnieniach

oskarżony
wyraźnie
zanegował, by
wskutek jego
konkretnego
działania
(popchnięcie,
wrzucenie,
szarpanie się
nad brzegiem
rzeki) E. T.
znalazła się w
wodzie, przecząc
tym samym,
by dopuścił się
jej zabójstwa,
czemu zresztą
konsekwentnie
przeczył podczas
kolejnych
przesłuchań, w
tym po
postawieniu mu
już zarzutu
popelnienia
zbrodni z art.
148 § 1
k.k. Należy przy
tym zauważyć,
iż oskarżony,
wyjaśniając o tej
najistotniejszej
części zdarzenia
nie ukrywał
podczas
przesłuchania
swoich emocji,
bowiem w tym
czasie
wykazywał
wyraźne
zdenerwowanie
oraz autentyczny
żał z tego,
co się stało,
który wyrażał
płaczem,
szlochaniem, jak

i nazywaniem
siebie tchórzem.

Nikogo nie
trzeba
przekonywać, iż
takie zdarzenie
w życiu
normalnego
człowieka jest
wyjątkowo
traumatycznym
przeżyciem.

Trudno więc w
takiej sytuacji
zachować stoicki
spokój. Na
wyjątkowo silne
emocje
oskarżonego po
fakcie

wpadnięcia E.
T. do rzeki i
nieudzielenia jej
przez
oskarżonego
jakiegokolwiek
pomocy a tym
samym

zdawania sobie
przez niego
sprawy z tego, iż
E. T. w takich
okolicznościach
może stracić
życie poprzez
utonięcie
wskazują jego
dalsze

wyjaśnienia z
tego samego
przesłuchania.

Mianowicie
podał on w tych
wyjaśnieniach,
iż po tym
zdarzeniu

dzwonił do
swojej siostry M.
Z. i do swojego

chłopaka, gdyż potrzebował porozmawiać, jednak ani im, ani nikomu innemu nie powiedział, co się wydarzyło. Jednocześnie oskarżony wyraźnie powiedział, że zaczął iść ul. (...) w stronę (...). Wprawdzie potem chciał iść w stronę W. ul. (...), ale z uwagi na ciemności bał się tamtędy poruszać, więc zdecydował się pójść na przystanek autobusowy koło Ronda (...) i w związku z tym poszedł przez Most K., minął ulicę (...) i dopiero potem już nie pamiętał dalszej drogi, choć pamiętał już ulicę (...) koło swojego domu (k. 269). Również ta część wyjaśnień zasługuje na wiarę, gdyż znajduje ona potwierdzenie, co do dalszej drogi przejścia już samego A. Z. (1) w zapisach monitoringu a nadto w zeznaniach M. Z.

i D. M. (1) oraz w połączeniach telefonicznych między nimi. Dodać przy tym trzeba, iż również po zdarzeniu, co do zasady oskarżony w tych wyjaśnieniach pamiętał swoją drogę do domu a tym samym swoimi wyjaśnieniami pokazał, iż doskonale orientował się w terenie, po którym się poruszał, wskazując na charakterystyczne miejsca, koło których przechodził. Natomiast fakt, iż oskarżony nikomu nie powiedział, co się wydarzyło nad rzeką, zwłaszcza, że E. T. znalazła się w wodzie a on nie udzielił jej pomocy znajduje potwierdzenie w zeznaniach nie tylko M. Z. i D. M. (1), ale i wszystkich pozostałych świadków, w tym kontaktującego się z nim A. O. – partnera E. T. oraz koleżanek z

pracy a także pracowników firmy (...). Należy przy tym wyraźnie wskazać, iż czas w granicach godzin 3:30 – 5:00 nie jest normalną porą prowadzenia rozmów telefonicznych, co tylko podkreśla wiarygodność twierdzeń oskarżonego, iż był wystraszony, spanikowany z powodu tego, co wydarzyło się nad rzeką, zaś ten stan oskarżonego wynikał z faktu, iż E. T. znalazła się w rzece a on nie udzielił jej żadnej pomocy. Wyjaśnienia te więc układają się w jedną logiczną całość a tym samym nie pozwalają na zdyskredytowanie ich w tej części, w której oskarżony podaje, w jaki sposób E. T. znalazła się w rzece. Oskarżony przy tym w tych wyjaśnieniach wyraźnie wskazał, iż rozmawiał po obudzeniu się przez telefon z

mężczyzną, do którego dzwonił w nocy, który przedstawił się imieniem (...), mówiąc mu, że dzwonił do niego na prośbę E. T. i w tej rozmowie dowiedział się, że E. T. nie wróciła do domu, przyznając jednocześnie, iż „wtedy nie docierało jeszcze do mnie, że to, co widziałem, tj. jak E. tonie”. Oskarżony przyznał, że swojemu chłopakowi przesłał informację, z której wynikało, że jego koleżanka zaginęła, ale jednocześnie zaznaczył, iż po obudzeniu się nie starał się myśleć o tym, co się stało, gdyż chciał „wyprzeć to z pamięci” a jednocześnie logicznie przyznał, że nie zamierzał wtedy powiadomić Policji czy też rodziny E. T. co się faktycznie stało, gdyż bał się, że pójdzie siedzieć. Jednocześnie,

zgodnie z tym,
co wyżej
oświadczył,
oskarżony
stwierdził, iż od
czasu utonięcia
E. T. nie wracał
do miejsca, w
którym po raz
ostatni ją
widział, czyniąc
to celowo a
jedynie raz z J. C.
(1) przechodził
mostem Ś. R.,
gdyż była to
jedyna droga
do Centrum
Handlowego
„Malta” (k.
269-269v).
Wyjaśnienia te
również uznać
należy za
wiarygodne,
bowiem
znajdują one
odzwierciedlenie
w zeznaniach A.
O. a także J. C.
(1) i pozostałych
świadków, z
którymi
rozmawiał na
temat zaginięcia
E. T. a z
których to relacji
wprost wynika,
iż oskarżony
zasłaniał się
brakiem pamięci
co do zdarzeń
z tej nocy, zaś
pokazując drogę
przejścia, poza J.
C. (1), nawet
nie zbliżał się
do mostu Ś. R..
Podsumowując
więc te

wyjaśnienia, które również znajdują oparcie w sporządzonym przez oskarżonego szkicu (k. 271) należy jednoznacznie zauważyć, iż wyjaśnienia te są bardzo szczegółowe, znajdują oparcie w tych szczegółach praktycznie we wszystkich zebranych w tej sprawie dowodach, do których odwołują się również apelujący. Poza tym wyjaśnienia te są logiczne i zrozumiałe, zaś wskazane przez niego okoliczności związane z wpadnięciem E. T. do rzeki i nieudzieleniem jej pomocy korespondują znów z jego późniejszym zachowaniem bezpośrednio po zdarzeniu a także późniejszym zaprzeczaniem wobec wielu innych osób, by wiedział, co się stało z E. T.. Poza tym podkreślić

należy, iż wyjaśnienia te znajdują odbicie w relacjach oskarżonego złożonych podczas eksperymentu procesowego z dnia (...) r., który miał na celu weryfikację jego powyższych wyjaśnień (k. 279-281, 358-360, 386). Oskarżony więc w trakcie tego eksperymentu potwierdził swoje wyjaśnienia, wskazując na miejsca, w których przebywał a następnie przez które przechodził z E. T., również szczegółowo opisując poszczególne okoliczności, w tym taki szczegół jak załatwienie potrzeby fizjologicznej koło (...). Dodatkowo podkreślić trzeba, iż w trakcie zarówno w/w pierwotnego przesłuchania, jak i podczas tego eksperymentu oskarżony został

pouczony o
wszystkich
przysługujących
mu
uprawnieniach
podejrzanego, w
tym o prawie
posiadania
obrońcy, o
prawie udziału
obrońcy w tych
czynnościach, i,
co
najważniejsze, o
prawie odmowy
składania
wyjaśnień i
prawie odmowy
wzięcia udziału
w
eksperymentcie.
Oskarżony,
wiedząc o tych
uprawnieniach,
zdecydował się,
mimo braku
w tym czasie
obrońcy, na
złożenie
wyjaśnień i
udział w
eksperymentcie.
Poza tym,
zapoznając się z
samym zapisem
video przebiegu
tego
eksperymentu
zwraca się uwagę
na to, iż
oskarżony,
relacjonując
poszczególne
zdarzenia wręcz
z detalami,
zachowuje się
swobodnie i
jego relacja jest
swobodna, nie
wygląda na

osobę
wystraszoną a
wręcz prezentuje
postawę
przeciwą do
wystraszonego
czy
wyjaśniającego
pod presją czy
przymusem, o
czym choćby
świadczą
powiedziane
żartobliwie jego
wypowiedzi, jak
choćby, iż w
M. „były tańce,
hulańce, wiatr”
czy wręcz
odmowa
odpowiedzi na
niektóre
zadawane
pytania, z której
to odmowy
wynikała jego
świadomość
sytuacji
procesowej, w
jakiej się znalazł,
co przejawiało
się choćby w jego
stwierdzeniu, iż
nie odpowie
na te pytania,
bo wszystko co
powie, może
zostać użyte
przeciwko
niemu albo,
że nie chce
odpowiedzieć na
pytanie czy
„tu” (na murku
przy ogrodzeniu
przy Liceum
M. M. (3)
– przyp. SA)
doszło między
nimi do czułości,

nie chce o tym mówić, bo nie chce. Jednocześnie oskarżony wskazał przy Skwerze (...), jak E. T. wyrwała mu się z rąk i pobiegła w stronę W., że ona szybko biegła, dobiegła do betonowego nabrzeża - pochylenia i albo się poślizgnęła, albo się potknęła, a było wtedy zimno i ślisko, i wpadła do wody. Oskarżony przyznał, że dobiegł do tego momentu, tj. skraju tego nabrzeża betonowego, widział, jak E. T. wpadła do wody i popłynęła z nurtem rzeki. A. Z. (1) przyznał, że był tą sytuacją „skonfundowany, zaskoczony, zszokowany”, że był „w takim szoku”, że uciekł. Przyznał, że był wówczas w emocjach, widząc, jak E. T. wpadła do wody, dodając, iż nie próbował jej w żaden sposób pomóc, w tym

nie próbował dzwonić po żadną pomoc a jedynie odwrócił się i uciekł w drugą stronę. Oskarżony nie potrafił wyjaśnić dlaczego uciekł, ale przyznał, że to był dla niego szok, gdyż to mu się zdarzyło po raz pierwszy i uciekł „jak tchórz” w stronę schodów. Jednocześnie oskarżony wyraził obawę, iż „E. mogła pomyśleć, że ja coś chciałem jej zrobić, czy nawet zgwałcić czy cokolwiek”, wyrażając jednocześnie zdziwienie, że ona mu się wyrwała, skoro „cały czas ją tak samo ściskałem”. Oskarżony przyznał, że po wpadnięciu E. T. do wody chciał jak najszybciej stąd odejść, przyznając też, że potem zadzwonił do swojego chłopaka i siostry. Oskarżony dalej wskazał miejsca przez które przechodził,

docierając do Ronda (...), gdzie już wsiadł w autobus. Nadto oskarżony przyznał, że rozmawiał w trakcie tej drogi przez telefon z siostrą i D. M. (1), choć nie pamiętał już o czym. Ani w czasie tych rozmów, ani po obudzeniu nikomu nie opowiedział, co się wtedy stało. Oskarżony jednocześnie wyjaśnił, iż nie mówił o tym nikomu, bo sam do siebie nie chciał się do tego przyznać i nie chciał tego nikomu innemu mówić.

Do tych wyjaśnień, z uwagi na ich treść, w całości należy więc podejść w tożsamy sposób, jak do wyjaśnień pierwotnych. To bowiem, iż oskarżony wskazał prawą stronę mostu Ś. R., gdzie miało dojść do wpadnięcia E. T. do rzeki, nie dyskredytuje ich wiarygodności w

ogóle, jak i we wskazanym szczególe, iż pokrzywdzona a za nią oskarżony pobiegli do betonowego nabrzeża, gdzie pokrzywdzona wskutek bliżej nieokreślonego powodu (np. poślizgnięcie się, potknięcie się) straciła równowagę i wpadła żywa do wody, płynąc następnie z jej nurtem. Jak już wyżej bowiem wskazano, wynikające z tych wyjaśnień fakty układają się w jeden logiczny ciąg zdarzeń i brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, by oskarżony, składając te wyjaśnienia i opisując zdarzenie podczas eksperymentu procesowego działał pod czyjąkolwiek presją a zwłaszcza przedstawicieli organów ścigania. Tym samym więc wyłącznie pomyłką

oskarżonego należy tłumaczyć wskazanie przez niego prawej strony mostu Ś. R., skoro oczywistym jest, czego w tej sprawie nikt przecież nie neguje, iż ta okoliczność wynika wprost z zapisów monitoringu, iż zdarzenie to nie mogło mieć miejsca po tej stronie mostu, ale po stronie lewej, tj. bezpośrednio za Skwerem (...). Istotne bowiem w tej sprawie jest to, iż z tych relacji oskarżonego jasno wynika, iż widział E. T. wpadającą do rzeki i nie udzielił jej pomocy a co pośrednio znajduje wsparcie w jego zachowaniu po tym zdarzeniu, o czym już zresztą wyżej wspomniano.

Mając na uwadze powyższe wyjaśnienia, w tym zwłaszcza szczególność wskazanych w

nich detali,
zgodność ich
treści z zapisami
monitoringów,
dokładne w
większości
przedstawienie
pokonania drogi
wraz z E.
T. a następnie
bez niej i
wskazanie na
szereg
szczegółów,
potwierdzających
poprawność
sposobów
oskarżonego co
do miejsca, w
którym się
znajdował, za
niezgodne z
prawdą uznać
należy jego
kolejne
wyjaśnienia,
składane już
w obecności
obrońcy, w
których negował
powyższe
najistotniejsze
fakty związane
ze znalezieniem
się z E. T. nad
brzegiem rzeki,
jej wpadnięciem
do wody i
nieudzieleniem
jej pomocy.

Oskarżony w
czasie
przesłuchania
przed
prokuratorem w
dniu (...) r.
– godz. (...)
(k. 400-403)
nie podtrzymał

swoich
wyjaśnień
złożonych w
dniu (...) r.
w KWP w
P. w zakresie
przebiegu
zdarzenia z dnia
23 listopada
2015 r. z
udziałem E.
T. po wyjściu
z klubu (...),
podtrzymując
jednak swoje
wyjaśnienia
dotyczące
okoliczności,
mających
miejsce do czasu
wyjścia z klubu
(...), zasłaniając
się brakiem
pamięci co do
zdarzeń,
mających
miejsce po
wyjściu z tego
klubu,
twierdząc, że
pamięta tylko
urywki
wydarzeń.
Oskarżony więc
„nie pamiętał”,
w jakich
okolicznościach
rozstał się z
E. T., wskazując
przy tym na
znaczny stan
swojej
nietrzeźwości,
sugerując
jednak, że z E.
T. siedł jeszcze
w czasie, gdy
widział neon z
napisem (...)
(UWAGA: a więc

idąc już ulicą (...) – przyp. SA) a później pamięta napis (...) (UWAGA: a więc już miejsce za mostem K.) i autobus, choć nie pamiętał czy jechał czy stał. Oskarżony, sugerując, iż szedł z E. T. koło salonu (...) jednocześnie stwierdził, iż „jeżeli chodzi o E. T. to ostatnie, co pamiętam, to jak na jej prośbę próbuję dodzwonić się do jej chłopaka” i „nic więcej nie pamiętam”. Tymczasem już w tej części wyjaśnień pojawiła się istotna sprzeczność. Z jednej strony bowiem oskarżony ma pamiętać, iż szedł z E. T. ulicą (...) a więc już po minięciu rejonu Skweru (...) i mostu Ś. R. a z drugiej strony ma pamiętać, że próbował się dodzwonić do chłopaka E. T. i to ostatnia rzecz, którą pamięta, co przecież oznacza, iż nie

doszedł jeszcze w rejon Skweru (...), skoro przecież to dzwonienie miało miejsce przy Liceum M. M. (3) a więc dopiero po minięciu Placu (...). Taki sposób relacjonowania tego powrotu do domu świadczy o manipulowaniu faktami przez oskarżonego jeżeli weźmie się po uwagę to, iż oskarżony w poprzednich dwóch relacjach bardzo dokładnie odtworzył przebieg zdarzeń, w tym miejsce, gdzie się „rozstał” z E. T., które to wyjaśnienia znalazły odbicie w wielu dowodach, zwłaszcza w zapisach monitoringów, o czym już wyżej wspomiano. To zaś oznacza, iż nieprawdziwe są twierdzenia oskarżonego, iż nie pamięta wielu zdarzeń a zwłaszcza, że nie pamięta gdzie „rozstał” się z E. T. i co się z nią stało.

Tak samo zresztą krytycznie należy odnieść się do twierdzeń oskarżonego, iż do pierwotnych wyjaśnień, w których wskazał, co stało się z E. T., został zmuszany przez policjantów, o którym to zmuszaniu szerzej wyjaśnił przed prokuratorem na k. 2615-2623. Zauważyć bowiem należy, iż to rzekome zmuszanie nie wynika z żadnego wiarygodnego dowodu, co zresztą prawidłowo ustala Sąd I instancji, to nadto ten sposób obrony razi swą naiwnością. Oskarżony bowiem na k. 2620-2621 nie potrafił logicznie wyjaśnić dlaczego o tych nieprawidłowościach ze strony policjantów nie poinformował prokuratora, twierdząc nieprzekonywująco, iż miał „wszystkiego dosyć” chciał „ze sobą skończy”,

myślał o „
samobójstwie”
bądź „ tak
naprawdę nie
powiedziałem o
tym
prokuratorowi,
bo nawet nie
pomyślałem,
bałem się poza
tym”, co jednak
przecież nie
przeszkodziło
mu w udziale w
eksperymentcie
procesowym i
skorzystaniu ze
swojego prawa
do odmowy
odpowiedzi na
pytania, o czym
wyżej
wspomniano.
Oskarżony
przyznał
jednocześnie, iż
podczas
przesłuchania
nie był do
niczego
zmuszany przez
przesłuchującą
go Panią
Prokurator a
ponadto
wówczas
oskarżony był
posądzany o
uprowadzenie i
przetrzymywanie
dla okupu E.
T. a nie o
pozbawienie jej
życia, przy czym
oskarżony w
tych
wyjaśnieniach
wyraźnie
zaprzeczył, by
był winny tego

zarzucanego mu
czynu a
jednocześnie
wyjaśnił, iż nie
uprowadził E.
T., bo ta
we wskazanych
przez niego
okolicznościach
wpadła do wody
i popłynęła z
nurtem rzeki a
on nie udzielił
jej pomocy,
przecząc przy
tym, by w
jakikolwiek
sposób
spowodował jej
wpadnięcie do
wody a tym
samym przecząc,
by w sposób
umyślny
(popychając,
szarpiąc się z nią
bądź w podobny
czynny sposób)
doprowadził do
jej śmierci. W
tej zaś sytuacji
trudno więc
sobie wyobrazić,
do czego mieliby
zmuszać go
policjanci, skoro
oskarżony ani w
tych
wyjaśnieniach,
ani w
późniejszych
relacjach w
rzeczywistości
nie przyznał się
do pozbawienia
życia E. T..
Oskarżony zaś,
opowiadając w
tych
pierwotnych

wyjaśnieniach o tak wielu szczegółach, znajdujących potwierdzenie w rzeczywistości (dowodach), pokazał, iż jego pamięć była zachowana a tym samym twierdzenia o opowiedzeniu „wymuszonej” wersji zdarzeń nie zasługują na uwzględnienie. Tym samym raz więc naiwnością twierdzenie oskarżonego, iż „ tak naprawdę wymyśliłem jakąś historię, żeby ich zadowolić, żeby coś mieli i zyskać na czasie, żeby zawiadomić Pana I. (obrońcę oskarżonego – przyp. SA)” a po tych wszystkich zeznaniach poszli do Pani prokurator (k. 2619). Nie ulega więc wątpliwości, iż pojawienie się w tym zakresie odmiennych wyjaśnień jest wynikiem przyjętej przez oskarżonego linii obrony, skoro oskarżony chciał odpowiadać

wyłącznie na pytania swojego obrońcy. Powyższe, z uwagi na obronę postawę procesową, dotyczy również kolejnych wyjaśnień ze śledztwa z k. 404-405, 555-557, 1052-1053, 1617-1619, 2615-2623, 2679-2685, 2040-3043, 5129-5132, 6633-6635. Należy zauważyć, iż podczas przesłuchania w dniu (...) r. (k. 1052-1053) oskarżony, przecząc, by wiedział, gdzie rozstał się z E. T., gdyż tego nie pamięta, wskazał, iż nie tylko nie jest prawdą, że widział, jak E. T. wbiega do W., ale i „nie jest prawdą, co zeznałem przed Panią Prokurator, że położyłem E. T. na wodzie, tj. w W. i odpłynęła z nurtem”. Ta ostatnia okoliczność jest o tyle istotna, iż oskarżony w

ogóle nie złożył wyjaśnień przed prokuratorem, z których miałby wynikać fakt, iż położył E. T. na wodzie, tj. w W. i by wtedy odpłynęła z nurtem.

Tymczasem to z tej okoliczności prokurator uczynił podstawę oskarżenia A. Z. (1) o zabójstwo E. T.. Należy więc zasygnalizować, iż brak jest podstaw do odmowy wiarygodności wyjaśnienia oskarżonego, by zachował się w taki właśnie sposób wobec E. T. (to jest, by „położył” ją na wodzie), gdyż ta okoliczność nie wynika z żadnego dowodu w tej sprawie. O tym szerzej niżej w punkcie 2.2.2. Wprawdzie oskarżony nie zanegował, by mówił w rozmowie z policjantami, w tym z K. C. (1) o wskazanej wyżej sytuacji związanej z położeniem E. T. na wodzie, co

zresztą
potwierdził
przed
prokuratorem
podczas
przesłuchania w
dniu (...) r.,
twierdząc, że
było to „
przesłuchanie” a
policjant B.
to jego „
zeznanie” spisał
na komputerze
(k. 2615-2623),
ale jednocześnie
wskazał, iż do
tego
przesłuchania
też został
zmuszony,
wskazując, jak to
„ przesłuchanie”
przebiegało (k.
2621-2622).

Przy ocenie
obranej przez
oskarżonego
linii obrony, w
której neguje
swoją wiedzę
odnośnie tego,
co stało się z
E. T. istotnego
znaczenia
nabierają jego
własne
wyjaśnienia z
dnia (...) r.
złożone przed
Prokuratorem
(k. 3040-3043).
Mianowicie
bezsprzeczne w
tej sprawie jest
fakt znalezienia
przez D. S. (1)
w dniu (...) r.
około godz. 5:00

na przystanku tramwajowym przy (...) dowodu osobistego należącego do E. T. (zeznania D. S. (1) z k. 24-25 zbioru C i z k. 7901-7902, które znalazły potwierdzenie w zeznaniach J. W. z k. 721-722 zbioru C i k. 7978). Sąd I instancji natomiast oceniając poszczególne dowody, zwłaszcza związane z zawartością torebki E. T., która to torebka upadła m.in. na podłogę w pubie M., ustalił, iż być może właśnie wtedy A. Z. (1) wszedł w posiadanie dowodu osobistego E. T. (str. 3 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Podkreślić przy tym należy, iż oskarżony w swoich wyjaśnieniach nie potwierdził, by taki fakt miał miejsce, ale A. Z. (1) swojej koleżance M. D. w drodze do

pracy mówił, że „przewrócił się z E. i wtedy E. wszystko wysypało się z torebki (zeznania M. D. na k. 7876-7878), tym samym miał okazję, by wejść w posiadanie tego dowodu. Skoro zaś A. Z. (1) wszedł w posiadanie tego dowodu, to nie ulega przecież wątpliwości, iż on również pozostawił ten dowód na tym przystanku tramwajowym, co także wynika z ustaleń Sądu Okręgowego (str. 6 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Nie ulega też wątpliwości, iż oskarżonemu, idącego ulicą (...) a następnie (...) i dochodząc do ulicy (...) ten przystanek tramwajowy nie był po drodze ani idąc bezpośrednio w kierunku mostu Ś. J., ani też choćby idąc na wprost na W. Drogą D.. Notabene oskarżony sam zauważył we

wspomnianych
wyżej
wyjaśnieniach,
iż przystanek
ten nie był
po jego drodze
a tym samym
nielogicznym dla
niego byłoby,
aby na ten
przystanek
szedł, tym
bardziej, iż z
tego przystanku
nie ma żadnego
nocnego
tramwaju czy
autobusu do
jego miejsca
zamieszkania (k.
3041v). Skoro
więc oskarżony
w ogóle nie
powinien
wówczas
przechodzić koło
tego przystanku
a tym bardziej
przechodzić
przez ten
przystanek, gdyż
byłoby to nie
po drodze do
domu a mimo
to tam poszedł,
zostawiając na
nim posiadany
przy sobie
dowód osobisty
E. T., to nasuwa
się logiczna
konstatacja, iż
oskarżony
poszedł tam
tylko po to,
by ten dowód
tam zostawić, a
inaczej mówiąc
podrzucić.
Trudno bowiem

w świetle
wyjaśnień
oskarżonego
zakładać, by
oskarżony na
tym przystanku
znalazł się
przypadkowo a
tym bardziej
przypadkowo
zgubił na nim
ten dowód
osobisty.
Oskarżony
zresztą nie
zaprzeczył, by
znalazł się na
tym przystanku.
N. pojawienia
się na nim
oskarżonego i
porzucenia tam
dowodu
osobistego
wynika nie tylko
z samej drogi,
jaką oskarżony
miał do
pokonania, by
znaleźć się w
domu, ale i
wynika właśnie
z faktu, iż
oskarżony
zdawał sobie
sprawę z tego,
co stało się z
E. T., której
dowód osobisty
znajdował się w
jego posiadaniu.
Skoro zaś
oskarżony
wiedział, że był
ostatnią osobą,
która widziała
żywą E. T.
i widział, jak
ona popłynęła
z nurtem W.

i jednocześnie
znając postawę
oskarżonego,
który nie udzielił
jej żadnej
pomocy i
nikomu do tego,
co się stało,
nie przyznał się,
to w tych
okolicznościach
oczywistym jest
wniosek, iż
oskarżony
poszedł na ten
przystanek, by
porzucić tam
dowód osobisty,
by odsunąć od
siebie
jakikolwiek
podejrzenia. Z
tych też
powodów nie
przekonuje
ustalenie Sądu
I instancji, iż
oskarżony na
tym przystanku
zgubił ten dowód
osobisty (str.
6 uzasadnienia),
tym bardziej,
iż Sąd ten
nie zauważył,
iż oskarżonemu
ten przystanek
nie był po drodze
i nawet nie
podał ocenie
zachowania się
oskarżonego,
sprowadzającego
się do
odpowiedzi na
pytanie, po co
oskarżony w
ogóle na ten
przystanek
poszedł (str.

42-43
uzasadnienia).

Tak samo krytycznie i z tych samym przyczyn należy ocenić wyjaśnienia oskarżonego z rozprawy z dnia (...) r. (k. 7332-7344), w których zanegował prawdziwość swoich pierwotnych wyjaśnień odnośnie okoliczności związanych z wpadnięciem E. T. do wody i nieudzielenia jej pomocy. Zresztą wyjaśnienia te nie dają nowych okoliczności, które pozwalałyby na zweryfikowanie powyższej oceny wyjaśnień oskarżonego złożonych w kolejnych dniach po przeprowadzonym eksperymencie procesowym. Zapoznając się przy tym z treścią tych wyjaśnień należy odnieść wrażenie, iż przesłuchanie to wygląda jak ułożony

wcześniej
scenariusz.
Oskarżony
zresztą wyraźnie
zastrzegł, iż
będzie
odpowiadał
tylko na pytania
swoich
obrońców i tak
też się dzieje.
Wyjaśnienia te
bowiem to nie
swobodna
relacja, ale
praktycznie
wyłącznie
odpowiadanie
na pytania
obrońców, co
tym bardziej
nakazuje w
sposób ostrożny
podchodzić do
ich treści.
Abstrahując
jednak od tej
niewiarygodnej
linii obrony
odnośnie
zdarzeń, o
których
oskarżony
wyjaśnił
swobodnie
podczas
pierwotnego
przesłuchania
przez
prokuratora i
podczas
eksperymentu
procesowego w
dniu (...) r.
należy dać wiarę
zapewnieniom
oskarżonego, iż
nie zabił E. T..
Jak bowiem już
zasygnalizowano

to wyżej w punkcie 2.1.2. żaden dowód przeprowadzony w toku rozprawy nie wskazuje, by oskarżony dopuścił się zabójstwa E. T.. Jednocześnie oskarżony, tak jak w przytaczanych już wyżej wyjaśnieniach, traktował czynności przeprowadzone z nim przez policjantów B., N. i C. jako „przesłuchanie”(k. 7339). Wskazać należy, iż takim irracjonalnym pytaniem, na które oskarżony nie mógł odpowiedzieć przy swojej linii obrony inaczej, jak zaprzeczeniem, by wiedział, było pytanie obrońcy „ Czy z perspektywy czasu, dzisiaj przed Sądem, czy wie Pan w jakich okolicznościach doszło do śmierci E. T. ” (k. 7341). Za „ustawieniem” tego przesłuchania świadczy również choćby

pytanie zadane po odtworzeniu zapisu z eksperymentu procesowego z udziałem podejrzanego z dnia (...) r. „czy dobrowolnie brał Pan udział w tym eksperymencie” i odpowiedź na to pytanie oskarżonego „Dobrowolnie? Na kamerach było widać, że tak, lecz przez cały ten czas widać też tego policjanta A. K., który mnie zmuszał, więc nie miałem wyboru” (k. 7342). Trzeba bowiem w tym przypadku zauważyć, iż tego, mimo wielu okazji, nigdy nie powiedział w toku przesłuchań prokuratorowi a poza tym już obrońca, jak i oskarżony pomijał w tych pytaniach fakt, iż oskarżony podczas eksperymentu również odmawiał odpowiedzi na pytania, zdając sobie sprawę,

iż ta odpowiedź mogłaby dla niego wywołać skutki niekorzystne. To więc również świadczy o nieszczerości obranej linii obrony i przyjętej przez obrońcę taktyki przesłuchania. Na powyższe także choćby wskazuje fakt, iż obrońca zapytał się oskarżonego o udział w badaniu wariografem przez firmę (...), natomiast już pominął w tych pytaniach podanie przyczyn, z powodu których oskarżony, mimo początkowej chęci wzięcia udziału w badaniu, zrezygnował z badania wariografem przez biegłego K. R. (1) w dniu (...) r., która to okoliczność jasno wynika z treści sprawozdania z przebiegu tego badania (k. 5922-5925) i zeznań K. R. (1) (k. 1421-1422

zbioru C8, k. 8084-8087).

Powyższa ocena wyjaśnień oskarżonego jest jednoznaczna i pełna i znajduje oparcie w zebranych w tej sprawie materiale dowodowym. Takiej oceny natomiast zabrakło w przypadku rozpoznania sprawy przez Sąd I instancji.

Zaczynając od rzeczowego materiału dowodowego należy zauważyć, iż prawdę mówił oskarżony, iż bezpośrednio po zdarzeniu rozmawiał ze swojego numeru telefonu (...) ze swoją siostrą M. Z. (nr tel. (...)) i D. M. (1) (nr tel. (...)), do którego też wysyłał sms-y (k. 3-6c, 7-13, 29-36). Jak to prawidłowo ustalił Sąd I instancji zdarzenie nad W., tj. w czasie, gdy oboje – E. T. i A. Z. (1) znikają z pola widzenia kamer i gdy A. Z. (1) o

godz. (...) wysłał
D. M. (1) sms-
a o treści (...)
miało miejsce
między (...) a
(...). Tymczasem
już praktycznie
„od ręki” po
zdarzeniu o
godz. (...)
oskarżony
dzwoni do D. M.
(1) i rozmawia
z nim przez
minutę i 25
sekund a potem
wysła do niego
sms-a o godz.
(...) o treści „
Kurwa chciałem
się pr, spać”
a następnie o
(...) wysła do
niego sms-a o
treści „Nie wiem
gdzie jestem”,
zaś o (...) dzwoni
do oskarżonego
D. M. (1)
i rozmawiają
przez 2 minuty
i 3 sekundy, zaś
potem
kontaktują się
już o (...).
Oskarżony
natomiast do
swojej siostry
zadzwoił
pierwszy raz o
(...),
rozmawiając z
nią prawie 3
minuty a potem
dzwoniła do
niego siostra
o godz. (...),
(...), (...) i
(...) i rozmawiali
ze sobą za

pierwszym
razem ponad
2 minuty a
podczas
kolejnych
połączeń za
każdym razem
po około 30
sekund.
Komentując
nocne
zachowanie się
oskarżonego w
korespondencji
sms-owej D. M.
(1) o 12:25
napisał do niego
„ Nie spałem
przez ciebie pół
nocy, bałem się
w huj, nie szło
się z Tobą
dogadać, gadałeś
jakieś bzdury,
płakałeś” a o
(...) napisał do
niego „ Płakałem
przez ciebie,
wszystko się
skondensowało
na raz, od
najmniejszego,
czyli świerzb,
twoje schizy
ponowne o (...),
myśli
samobójcze, do
tego gratis twoja
akcja w nocy,
która to
wszystko
wieńczy,
wyobrażałem
sobie, że coś
chcesz zrobić...”.
Jak to wynika
z ujawnionych
miejsc
logowania w
dniu (...) r.,

przedstawionych graficznie na mapie P. (k. 5457-5458) oskarżony łącząc się ze stacją (...) przy ul. (...) – okolice Placu (...) R. o godz. (...) wysłał do D. M. (1) sms-a (o treści (...) – przyp. SA) a potem o (...) dzwoni do niego i z nim rozmawia. Następnie oskarżony, łącząc się ze stacją (...) przy ul. (...) – okolice (...) i ul. (...) o godz. (...) wysłał sms-a do D. M. (1) (o treści „Kurwa chciałem się pr, spać” – przyp. SA), o godz. (...) łącząc się ze stacją (...) przy ul. (...) – to okolice W. za (...)em próbuje połączyć się z siostrą a następnie znów będąc w zasięgu stacji (...) przy ul. (...) o (...) dzwoni do siostry M. Z. i rozmawia z nią a o (...) to siostra do niego dzwoni i rozmawiają a następnie łącząc się ze stacją (...) przy ul. (...) św. 9 – okolice ulic

(...) (za mostem K.), Kórnickiej i Ronda (...) uzyskuje połączenie o (...) od D. M. (1) i rozmawiają, po czym o (...) M. Z. wysłała do niego sms-a (o treści „no i gdzie jesteś” – przyp. SA), po czym będąc już w zasięgu stacji (...) przy ul. (...) – obręb ul. (...) dzwoni do niego o (...) i o (...) M. Z. i rozmawiają oraz będąc później w zasięgu stacji (...) przy ul. (...) nr 28 o godz. (...) dzwoni do niego M. Z. i rozmawiają. Wskazane miejsca logowań, ich godziny, świadczące o przebywaniu oskarżonego w tych okolicach znajdują również odbicie w oględzinach zapisów monitoringu przy ul. (...) (k. 521-522, 1523-1525), z hotelu (...) obejmującego zasięgiem ulice (...) (k. 1528-1531, 307-308, 372-374), ze

stacji LOTOS przy ul. (...) (k. 1668-1672), co także znajduje odbicie w kompilacji zapisów monitoringu o nazwie pliku „Trasa przejścia E. T.” (k. 7617-7618) a także z monitoringu miejskiego Z., obejmującego ulice (...) II i dworzec autobusowy (k. 1478-1481). Powyższe dowody wraz z pozostałymi dowodami w postaci oględzin zapisów monitoringu, dotyczących zachowania się oskarżonego i E. T. przed nadejściem godziny (...) (w/ w kompilacja oraz k. 307-308, 372-374, 1528-1531 a także monitoring z kamery przy ul. (...) – k. 1532-1534, z pubu (...) - k. 1211-1214, z lokalu „CENTRUM (...) – k. 1215-1219, monitoring miejski P./ (...) – k. 1434-1438,

Pl. (...)/G. – k.
1439-1441, S./P.
– k. 1445-1447,
S./ (...) k.
1448-1451,
Rynkowa/23
lutego,
Rynkowa/
Zamkowa i S.
R./Arsenał – k.
1474-1477 oraz
monitoring z
kamery
przemysłowej
przy ul. (...)
– k. 1457-1459)
przekonują nie
tylko o
wiarygodności
pierwotnych
wyjaśnień
oskarżonego, jak
i tych złożonych
podczas
eksperymentu
procesowego w
dniu (...) r., ale
przede
wszystkim
wskazują na
dobrą pamięć
oskarżonego
podczas
składania tych
wyjaśnień.
Oskarżony
bowiem w tych
wyjaśnieniach w
miarę dokładnie
wskazał właśnie
te miejsca,
przybliżone
godziny, różne
szczegółowe
wydarzenia, jak
i ich miejsca,
które znajdują
odzwierciedlenie
w tych
dowodach. Ich

uzupełnieniem są ponadto próby połączenia się oskarżonego ze swojego telefonu z numerem (...) A. O. o godz. (...), dodzwaniając się za to o godz. (...) na numer (...) i próbując się jeszcze o godz. (...) połączyć z numerem (...).

Wreszcie wskazane zapisy monitoringu dotyczące czasu sprzed godziny (...) potwierdzają tylko, iż sugestie oskarżonego wyrażone w tych wyjaśnieniach odnośnie przyczyn, które doprowadziły E. T. do wyrwania się z jego objęć są jak najbardziej uprawnione. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż przez znaczną część ich wspólnej drogi po wyjściu z pubu M. oskarżony przytulał się do E. T., oboje się obejmowali, co szczególnie wyraźnie widać podczas ich wzajemnego zachowania,

zwłaszcza na ulicy (...) a także podczas ich wspólnego przemarszu poszczególnymi ulicami.

Wymownymi w tym względzie są ich zachowania na ul. (...) w sytuacji, gdy około godziny 02:20 do około 2:26 E. T. siedzi na parapecie okna

wystawowego, zaś A. Z. (1) jest do niej przodem zwrócony, znajdując się przy niej w bezpośredniej bliskości i ją dotyka a nadto obejmują się. Również, gdy oboje idą ulicą wzdłuż torów tramwajowych około (...)

oskarżony obejmuje E. T., idą powoli, zatrzymują się i coś do siebie mówią.

Podkreślić jednak trzeba, iż oboje nie przemieszczają się przez cały czas trzymając się siebie czy też obejmując się, co wynika choćby z ich zachowania około godz. (...), kiedy to ulicą

(...) poruszają się oddzielnie, co miało miejsce również w kolejnych minutach po zejściu już z ulicy (...). Znowo oskarżony mocniej obejmował E. T. w pasie, gdy szli po godz. (...) ulicą (...). Na takie zachowanie się oskarżonego i E. T. wskazują również przypadkowi przechodnie, tj. P. M. (k. 311-315 zbioru C-2, k. 421-422 zbioru C-3 i k. 7949-7950) i M. K. (1) (k. 30-31 zbioru C-1, 3160- (...), k. 7908-7909). Znamienne są w tym temacie zeznania P. M., który widział, jak oskarżony „ją obłapuje, ściska swoimi rękoma. Ona była oparta o drzwi kamienicy a on był tyłem do mnie. Oblatywał ją na wysokości jej tułowia” a jak już po przewróceniu wstali i poszli w kierunku (...), to od tego momentu

widział, jak
mężczyzna
trzymał w
uścisku kobietę
a wcześniej, jak
stali na ulicy
i się chwiali
na nogach to
widział, jak ten
mężczyzna
przytulał kobietę
do siebie. M.
K. (1) natomiast,
jako ostatni
ze świadków,
widział idących
razem
oskarżonego z E.
T. ulicą (...)
i widział, iż
mężczyzna ten
podtrzymywał ją
i obejmował,
wyglądało to
tak, jakby ją
prowadził. Nie
zauważył
niczego
podejrzanego w
ich zachowaniu,
natomiast ocenił
po zachowaniu
się kobietę jako
„mocno pijaną”,
zaś oskarżonego
jako mężczyznę,
który „próbował
ją w jakichś
sposób
bezpiecznie
gdzieś
doprowadzić”.
Należy przy tym
zauważyć, iż
z zeznań obu
tych świadków
wynika, iż
bardziej sytuację
kontrolował
oskarżony, co

wynikało z faktu prowadzenia przez niego mocno nietrzeźwej kobiety. Zresztą P. M. wprost wyraził przekonanie, iż to kobieta była bardziej nietrzeźwa, niż mężczyzna. Zresztą, zapoznając się z zapisami monitoringu, co najlepiej widać na kompilacji tych zapisów, należy stwierdzić, iż oskarżony A. Z. (1) był pewniejszy w swoim zachowaniu, w tym szedł pewnie do przodu i to on pomagał E. T. na przykład podnieść się z ziemi po upadku. Dodać przy tym trzeba, iż zarówno z zapisów monitoringu, jak i przedstawionych wyżej wyjaśnień oskarżonego wynika, iż zarówno podczas imprezy, jak i wspólnego marszu z E. T. to ona zachowywał

większą
trzeźwość i
przytomność
umysłu, o czym
świadczy choćby
fakt, iż w tańcu
z J. C. (1)
to dziewczyna
upadając,
pociągnęła go za
sobą, zaś on
jeszcze zdążył
podłożyć jej pod
głowę swoją
rękę, by nie
zrobiła sobie
krzywdy.
Również idąc
z E. T., to
ona upadając na
kostkę brukową
pociągnęła jego
za sobą, zaś
po upadku to
on szybciej wstał
i pomagał jej
podnieść się z
ziemi. Powyższe
również znajduje
potwierdzenie w
zeznaniach A. M.
(1), do którego
zadzwoił A.
Z. (1), mylnie
sądząc, że
zadzwoił i
rozmawia z
chłopakiem E.
T., czyli A.
O.. Świadek ten
bowiem zeznał,
iż rozmówca
tonem
nakazującym,
agresywnym
powiedział mu,
że jest na ulicy
(...) i kazał mu
przyjechać „ po
E. ”, zaś na

jego pytanie o co chodzi, iż ma przyjechać po swoją „laskę”, czyli jego dziewczynę. Świadek był przy tym pewien, iż to nie była mowa bełkotliwa ze strony dzwoniącego, wprawdzie była krzykliwa, ale każde jego słowo rozumiał, jego mowa była wyraźna (k. 865-866 zbioru C-5 i k. 7981-7982).

Te razem wzięte dowody wskazują więc nie tylko w sposób jasny na większą trzeźwość oskarżonego, ale i na kontrolowanie przez niego sytuacji podczas wspólnego marszu, jak i na takie zachowanie się oskarżonego, które mogło spowodować u E. T. wyobrażenie wykorzystania jej seksualnego przez oskarżonego, co spowodowało ostatecznie wyrwanie się

przez nią z jego uścisku i ucieczkę w głąb Skweru (...).

Analizując zapisy monitoringu tuż przed godziną (...) a potem od godziny (...) stwierdzić trzeba, iż Sąd I instancji prawidłowo na ich podstawie dokonał ustaleń faktycznych na str. 5 i dalej na str. 6 uzasadnienia wyroku, poza ustaleniami dotyczącymi zachowania się oskarżonego i E. T. w czasie pomiędzy tymi godzinami. Tym samym więc prawidłowo ustalił, co przecież w tej sprawie nie jest kwestionowane przez żadną ze stron, iż o (...) oboje zatrzymali się na 11 sekund i doszło między nimi do rozmowy bądź sprzeczki, wskazując, iż dalej to pokrzywdzona dwukrotnie ruszała jako pierwsza w stronę mostu Ś..

R., ale A. Z. (1) ją dogonił, zaś po chwili „ pokrzywdzona weszła na teren skweru (...) i szybko udała się ścieżką w głąb skweru (...) poprzez obszar, którego nie obejmował zasięg żadnej kamery”. Sąd I instancji słusznie przy tym zauważył, iż wówczas jeszcze o godz. 03:26:00 oskarżony wysłał do swojego chłopaka, D. M. (3) sms o treści (...). Poza tym, kierując się właśnie w/ w wiarygodnymi wyjaśnieniami oskarżonego, z zastrzeżeniem o pomyłce oskarżonego we wskazaniu strony mostu, po której doszło do zdarzenia, Sąd I instancji trafnie ustalił, iż „ o godzinie (...) E. T. wyszła na ulicy (...) na wysokości terenu Gazowni, pomiędzy posągami Latarnika a mężczyzny siedzącego na ławce. A. Z. (1) chwycił

pokrzywdzoną,
ta jednak
wyrwała mu
się i szybkim
krokiem udała
się w stronę
skarpy nad W.,
A. Z. (1)
podążył za nią,
po czym oboje
znaleźli się w
miejscu, którego
nie obejmował
zasięg żadnej
z kamer”, przy
czym A. Z.
(1) pojawił się
ponownie w
zasięgu kamer
o godzinie (...),
idąc „ od strony
Mostu Ś.. R.,
minął barierki
przy przystanku
tramwajowym
Most Ś.. R.
obok skweru
(...) ” (patrz
także protokół
odtworzenia
monitoringu z
Hotelu (...) na k.
1528-1531) idąc
dalej ulicą (...)
i zmierzając do
domu ulicami,
zgodnie z tym, co
zaobserwowano
na zapisach
monitoringu i
co wyjaśnił sam
oskarżony.
Nietrafne jest
jedynie
sposzczenie
Sądu I instancji,
iż sprzeczka
o trasę była
powodem
ucieczki

pokrzywdzonej
od A. Z. (1).
Ta okoliczność
bowiem nie
wynika z
żadnego
dowodu, nie
mówiąc już o
wiarygodnym
źródle
dowodowym.
Oskarżony
bowiem w
swoich
pierwotnych
wyjaśnieniach
wyraźnie
wskazał, iż
ucieczka E. T.
była
spowodowana
podtekstem
seksualnym, o
czym wyżej
szerzej
powiedziano.
Natomiast
rzekoma
sprzeczka o
drogę przejścia
do domu
wynikała
wyłącznie z
zeznań
funkcjonariuszy
Policji, których
w tej sprawie nie
można uznać za
dowód, o czym
niżej w punkcie
2.2.2. będzie
mowa. Zresztą
zauważyć też
należy, iż Sąd I
instancji w tym
akurat szczegółe
nie jest pewien
swoich ustaleń,
skoro nie jest
w stanie wskazać

powodu wyrwania się przez E. T. z uścisku A. Z. (1) i jej podążania w kierunku rzeki. Tymczasem odpowiedź na to pytanie logicznie wynika z przytoczonych wyżej dowodów i przywołanych na jej poparcie argumentów.

Należy zauważyć, iż oskarżony w swoich pierwotnych wyjaśnieniach, znajdujących potwierdzenie w jego relacji procesowej w trakcie eksperymentu procesowego w dniu (...) r. jasno stwierdził, iż po tym, jak E. T. wpadła do wody był wystraszony, spanikowany i uciekł z tamtego miejsca jak „tchórz”.

Tymczasem właśnie na takie okoliczności, które te wyjaśnienia potwierdzają, wskazują zapisy z monitoringu, zwłaszcza z ulicy (...) i ze stacji paliw LOTOS. Wynika bowiem

z nich, iż oskarżony, trzymając w ręku telefon komórkowy, zmierza szybkim, pewnym i równym krokiem przed siebie, zaś na stacji paliw zauważa się wyraźne jego zdenerwowanie, co przejawiało się w jego szybkim, energicznym chodzeniu tam i z powrotem wzdłuż dystrybutorów paliwa i prowadzeniu w tym czasie rozmów telefonicznych oraz gestykulowaniu. Takie zresztą nerwowe zachowanie zostało zauważone przez pracujące na stacji paliw W. C. (k. 384 zbioru C-2, k. 7940-7941) i A. M. (2) (k. 387-388 zbioru C-2, k. 7941-7942). O znacznej szybkości poruszania się oskarżonego po pojawieniu się w zasięgu kamer

monitoringu,
zwłaszcza po
ulicy (...) w
sposób
ewidentny
świadczy opinia
biegłych z
Katedry i
Zakładu
Medycyny
Sądowej (...) w
P. – z zakresu
antropologii
sądowej D. M.
(2) i inżynierii
wirtualnej M. R.
(k. 6297-6550,
6638-6640,
8119-8123).
Biegli ci bowiem
po dokonaniu
czasochłonnych
badań i
pomiarów na
podstawie
zabezpieczonych
zapisów z
monitoringu
doszli do
istotnego w tej
sprawie
przekonania, a
mianowicie
takiego, iż
oskarżony z
miejsca
zdarzenia
poruszał się
z prędkością
rzędu 3,96-4,46
km/h, ale już
podążając w
kierunku ul.
(...) ta prędkość
wzrosła do 5,83
km/h, by na tej
ulicy wzrosnąć
do 8,17 km/
h. Mając na
uwadze także

wynik z obliczeń,
jak również
zapoznając się
z zapisami z
monitoringu
wyraźnie widać,
iż oskarżony
w tym czasie
poruszał się
pieszo
nadzwyczaj
szybko jak na
człowieka, skoro
przecież z zasad
doświadczenia
życiowego
wynika, iż
przeciętnie
człowiek porusza
się pieszo z
prędkością
znacznie
mniejszą,
oscylującą w
granicach 5-6
km/h, przy czym
już prędkość
6 km/h jest
prędkością
znaczącą i
trudną do
osiągnięcia przez
wiele osób. Nie
ulega więc
wątpliwości, iż
osiągnięcie tak
znacznej
prędkości przez
oskarżonego
bezpośrednio po
zdarzeniu jest w
pełni zgodne z
jego
twierdzeniami,
iż chciał jak
najszybciej
oddalić się z
miejsca, gdzie
wpadła do rzeki
E. T.. Tym

samym bez
znaczenia do
dokonania w
tym zakresie
ustaleń
pozostają
dywagacje na
temat prędkości,
z jaką poruszał
się oskarżony
wraz z E. T.
przed
zdarzeniem –
według biegłych
wówczas średnia
prędkość chodu
oskarżonego
wynosiła
wartość 4,23
km/h.
Oczywistym jest
bowiem, iż
wówczas
oskarżony z
pokrzywdzoną
nigdzie się nie
spieszyli, zresztą
w trakcie
poruszania się
często
przystawali,
siadali bądź
przewracali się,
co już samo w
sobie świadczy
o tym, że
nie spieszyli się
idąc w kierunku
swoich domów.

Wreszcie, o
czym już wyżej
wspomniano,
wyjaśnienia
oskarżonego w
zakresie
konieczności po
zdarzeniu
porozmawiania
z partnerem i

siostrą znajdującą odbicie w wykazie połączeń telefonicznych, wysyłanej korespondencji sms-owej i zeznaniach tych dwojga świadków.

Powyżej już wskazano na połączenia telefoniczne i treści sms-ów. Powyższe zaś znajduje odbicie w zeznaniach D. M. (1) (k. 16-19, 21-23, 111-118, 327-329, 1558-1559 zbioru C i k. 7513-7525) i M. Z. (k. 12-14, 324-326 zbioru C, k. 7399-7411).

Istotne tu znaczenie mają zeznania D. M. (1), z którym oskarżony rozmawiał „na gorąco” po zdarzeniu. Zeznał on bowiem, iż o godz. (...) obudził go A. Z. (1), dzwoniąc do niego, prosząc go o pomoc, twierdził, że się zgubił, mówiąc, że jest „chyba” na W.. W tym czasie głos A. Z. (1) był

„ płaczący i zdenerwowany”.
Z. rozmawiał z nim „ chaotycznie, szybko oddychał tak jak zdenerwowany człowiek”.
Poradził wówczas oskarżonemu, by użył aplikacji „ Jak dojadę”, jaką posiadał w telefonie, która wskaże mu drogę do domu, na co on wyraził aprobatę.
Ponownie zadzwonił do niego o godz. 04:09 znów okazując zdenerwowanie, mówiąc, że nie wie, gdzie jest, choć jednocześnie z rozmowy z nim wywnioskował, iż wie, gdzie się znajduje, wskazując, że „ widzi Serafitek i Most K. ”, przy czym podpowiedział mu, że ma kierować się do Ronda (...), gdzie powinien złapać autobus do domu.
Jednocześnie z zeznań tych wynika, iż oskarżony twierdził, że z

tej nocy nie pamięta, poczynając od (...) do czasu, gdy wstał z łóżka „ i raczej nie chciał o tej nocy mówić i nie chciał aby mu mieszać w głowie” a tym samym na temat tego, co stało się tej nocy, nie rozmawiali. Jedynie powiedział mu, że tej nocy zaginęła jego koleżanka i nie wiadomo, co się z nią stało, a z nią wracał z imprezy i jako ostatni ją widział, przy czym o tym pierwszy raz mu napisał w sms-ie dnia (...) r. o godz. (...)

Zeznania te wskazują więc jasno, iż już o godzinie 03:31:36 oskarżony był bardzo zdenerwowany, płaczący, chaotyczny, a do tego, jak wyżej wskazano, nagle zaczął poruszać się bardzo szybko, podążając przed siebie. Wcześniej zaś, co wynika z zapisów

monitoringu,
oskarżony taki
nie był, wiedział,
gdzie idzie, bo
tę drogę do
domu znał na
pamięć. Takie
więc zachowanie
oskarżonego
tylko podkreśla
wiarygodność
jego
pierwotnych
wyjaśnień.
Oskarżony
bowiem wskazał
tam, jaka to
konkretna
sytuacja go
zszokowała, co
spowodowało
jego panikę,
zdenerwowanie,
stres.
Jednocześnie z
zeznań tych
wynika, iż
oskarżony nie
chciał
powiedzieć, co
się stało, że
tak panikował,
plakał, pytając o
drogę do domu,
zasłaniając się
tu brakiem
pamięci. Ta
okoliczność jest
jednak również
zgodna z
wyjaśnieniami
oskarżonego,
który wyraźnie
podał, iż nawet
wobec siebie
nie chciał się
przyznać, co
się stało a
tym bardziej nie

powiedział o tym nikomu innemu.

W tożsamy sposób należy ocenić zeznania M. Z., do której oskarżony pierwszy raz zadzwonił o (...)mówiąc, iż jest „przestraszony” i jest w miejscu, którego nie zna, że się zgubił i nie wie, gdzie jest, że ma mu pomóc odnaleźć drogę powrotną. Należy przy tym zauważyć, iż oskarżony dzwonił do siostry, wykazując powyższe zdenerwowanie w sytuacji, gdy doskonale znał miejsce, w którym przebywał, gdyż było to w okolicach (...) i LOTOS-u, którądy przecież często wracał do domu a poza tym wcześniej został już poinformowany o użyciu przez D. M. (1) aplikacji w telefonie. Z zeznań tych także wynika, iż o zaginięciu E. T. powiedział jej w czasie, gdy o

jej niepowrocie
dowiedział się
po rozmowie
telefonicznej z A.
O..

Nie można
jedynie na
podstawie
zeznań
wskazanych
świadków
dokonywać
ustaleń, iż
oskarżony,
znajdąc się w
stanie
nietrzeźwości,
nie pamiętał, jak
wracał do domu
a zwłaszcza, by
nie pamiętał, co
działo się między
godziną (...) a
czasem, gdy
dotarł na Rondo
(...). Świadkowie
bowiem
zasugerowali, iż
oskarżony był
mocno
nietrzeźwy a
w takim stanie
zdarzało się, że
nie pamiętał
powrotu do
domu z jakiejś
imprezy. Wyżej
bowiem już
na podstawie
konkretnych
dowodów i
okoliczności w
sposób jasny
wykazano, iż w
tym przypadku
nie wystąpiła
sytuacja, o jakiej
wspominali
świadkowie,

mimo niewątpliwego spożycia przez oskarżonego znacznej ilości różnorodnego alkoholu.

Podobnie oskarżony po zdarzeniu zachowywał się w rozmowach z koleżankami z pracy, jak i kolegami. Z jednej strony w rozmowach z nimi twierdził bowiem, że nie pamięta, co stało się w nocy, w tym, co stało się z E. T., choć zdawał sobie sprawę, że wracał z nią do domu i ostatni ją widział a z drugiej strony wyrażał zaniepokojenie, gdy dowiedział się od jej partnera, że nie wróciła do domu, martwiąc się o jej los, wykazując również zdenerwowanie, roztrzęsienie, inne od zwykłego w jego przypadku zachowanie. Powyższe znajduje odbicie w rozmowach oskarżonego z

użyciem komunikatorów internetowych z J. C. (1) (k. 50-61, choć w tym przypadku również sugerował, iż wydawało mu się, iż E. T. wchodziła do autobusu na S. a jednocześnie zaznaczał, iż „nie chcę iść siedzieć za moją głupotę i alkoholizm”, sugerując także, że mógł jej coś zrobić), I. H. (k. 68-117, której też zadeklarował, odnosząc się do plotek na swój temat, roznoszonych w pracy, iż „więc, żeby było jasne. Lubię obie płci” a jednocześnie wskazał wyraźnie, iż „nieważne w jakim stanie byłem, zawsze trafiałem bez problemu do domu”, zdając sobie również sprawę z możliwości odbycia kary w więzieniu „za moją głupotę i alkoholizm i że byłem nieodpowiedzialny” i także sugerował, że

mógł jej coś zrobić) oraz w zeznaniach M. S. (1) (k. 1560-1563 zbioru C, (...)- (...)), J. C. (1) (k. 47-49. 738-741, 1300- (...) zbioru C, 7680- (...)), N. H. (k. 31-33 zbioru C, 7840- (...)), P. S. (1) (k. 394-397 zbioru C, (...)- (...)), który, wychodząc z pubu M. nie postrzegał E. T. i A. Z. (1) jako osób na tyle nietrzeźwych, że nie powinno się ich samych zostawiać a nadto, że A. Z. (1) mówił, że z jednej strony ostatni raz widział E. T. w okolicach Mostu R. (co przecież było prawdą – przyp. SA) a także sugerował, że widział E. T. na ul. (...), jak wsiadała do autobusu (co już prawdą nie było – przyp. SA), L. N. (k. 685-685, 1500-1501 zbioru C, (...)- (...)), P. B. – zd. S. (k. 424-426 zbioru C, (...)- (...)), M. M. (1) (k. 41-43 zbioru C, (...)-7850), M.

D. (k. 693-695 zbioru C, (...)- (...)), której w rozmowie również mówił, że kojarzy E. T. w autobusie a jednocześnie bał się, że to on mógł jej coś zrobić, A. W. (k. 690-691 zbioru C, (...)- (...)), D. Z. (k. 65-66 zbioru C, (...)-8040), I. H. (k. 68-70 zbioru C), J. K. (1) (k. 829-831 zbioru C, (...)- (...)), której również sygnalizował swoją bojaźń, że coś zrobił E. T.. Także tożsame okoliczności wynikają z zeznań pracowników firmy (...) (k. 622-624 zbioru C, (...)- (...), (...)- (...)) i S. Ś. (k. 625-629 zbioru C, (...)- (...)) wraz z eksperymentami procesowymi z udziałem tych świadków (k. 3162-3163 i 3164-3165) oraz badającego wariografem A. Z. (1) na zlecenie K. R. (2) K. B. (1) (k. 586-590 zbioru C, (...)-8010). Jednocześnie z zeznań J. C.

(1), zwłaszcza zaprezentowanych podczas eksperymentu procesowego z dnia (...) r. (k. 3148-3149) wynika, iż A. Z. (2), pokazując jej trasę przejścia z E. T., doszedł z nią do Mostu Ś. R., co również znajduje potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego, który wskazał, iż tylko z tą koleżanką dotarł w rejon tego mostu.

A. O., partner E. T. w swoich zeznaniach potwierdził fakt, iż w nocy (...) r. o (...) otrzymał telefon z nieznanego mu numeru (to numer A. Z. (1) – przyp. SA), ale spał i go nie odebrał. Nadto potwierdził, iż z uwagi na nieobecność E. T. w domu zadzwonił pod ten numer po (...), rozmawiał z tym mężczyzną (A. Z. (1) – przyp. SA), powiedział mu, że E. T. dotychczas nie wróciła do domu, na co on

odpowiedział „ jak to” a potem powiedział, że „ wsiadała w autobus na ul. (...) a później przeprosił, że jej nie odprowadził”, przy czym o (...) oskarżony dzwonił do niego raz jeszcze pytając, czy E. już wróciła. Później w rozmowie mówił, że „ na Serafitek był sam a z E. rozstał się na Placu (...) i mówił, że przewrócił się z nią koło (...) a dalej już nie pamięta” (k. 4-6 zbioru C). Świadek potwierdził to na rozprawie, dodając, iż oskarżony w rozmowie twierdził, że po tym jak po upadku przy (...) uderzył się w głowę niczego nie pamięta. Jednocześnie świadek przyznał, że w tej pierwszej rozmowie oskarżony na pewno był zaskoczony jego oświadczeniem, że E. nie wróciła do domu w nocy

i w pierwszej chwili temu nie dowierzał. W rozmowie tej oskarżony był zdenerwowany i świadek odniósł wrażenie, że oskarżony chciał, aby on uwierzył, że E. wsiadła do autobusu (k. 7503-7508). Podkreślić należy, iż zeznania te, jak pozostałych osób, potwierdzają wyjaśnienia oskarżonego, iż nie chciał on komukolwiek przyznać się do tego, co się stało. Jednak z drugiej strony potwierdzają one również wyjaśnienia oskarżonego, uznane wyżej za wiarygodne a z których wynika, iż oskarżony widział wpadającą do wody żywą E. T., która była unoszona przez rwący nurt rzeki. Na to ustalenie wskazuje bowiem autentyczne zdziwienie oskarżonego faktem, iż E. T. nie wróciła

jeszcze do domu.
To zdziwienie, to
zaniepokojenie
tym faktem
zresztą
odnajduje się w
treści
wymienionych
wyżej zeznań
świadków
(siostry,
partnera,
koleżanek i
kolegów), treści
rozmów przy
użyciu
komunikatorów
internetowych i,
co
najważniejsze, w
samej reakcji
oskarżonego, o
której
wspomniała w
swoich
zeznaniach M.
Z.. Siostra
oskarżonego
bowiem
wskazała, iż brat
jej, po uzyskaniu
tej informacji,
iż E. T.
nie wrócił do
domu, próbował
się do niej
dodzwonić. Fakt
ten natomiast
znajduje
potwierdzenie w
ujawnionej na
k. 7-13 historii
połączeń z
telefonu
oskarżonego, z
której to historii
wynika, iż (...)
r. o godz.
(...) oskarżony
zainicjował

połączenie z numerem (...), czyli z numerem E. T., jednak połączenia nie uzyskano. Te reakcje oskarżonego, prowadzone przez niego rozmowy, zwłaszcza bezpośrednio po uzyskaniu informacji, iż E. T. nie wróciła do domu i nie pojawiła się w pracy w sposób jednoznaczny, w świetle tych pierwotnych wyjaśnień oskarżonego, wskazują, iż oskarżony łudził się, że jednak w jakiś sposób E. T. uratowała się, wydostając z rzeki i że wróci do domu. Tym też należy tłumaczyć początkowy udział oskarżonego w poszukiwaniach E. T.. Te razem wzięte okoliczności wskazują więc w sposób wyraźny, iż te wyjaśnienia oskarżonego z dnia (...) r., jak i złożone tego dnia w trakcie eksperymentu procesowego są

wiarygodne, ze wskazanym zastrzeżeniem co do strony mostu.

Dodać też należy, iż ta pierwsza wersja wydarzeń, zaprezentowana przez oskarżonego w wyjaśnieniach z dnia 02.12.2015 r. znajduje odzwierciedlenie w wynikach eksperymentu z tego dnia, jeżeli uwzględni się czas pokonania trasy z miejsca, gdzie jeszcze oboje byli widoczni w zasięgu kamer monitoringu a potem, kiedy był widoczny już sam A. Z. (1). Jak to słusznie ustalił Sąd I instancji chodzi tu o czas między (...) a (...), czyli w praktyce czas 5 minut. Tymczasem, zapoznając się z zapisem video tego eksperymentu (k. 386) zauważyć należy, iż oskarżony i pozorantka – notabene to funkcjonariusz Policji K. C. (1) – zaczęli biec o

czasie nagrania od (...) a nad brzegiem rzeki znaleźli się o 00:25:34 (plik nr (...) z (...) r., g. (...)). To oznacza, iż od tego miejsca (przystanku tramwajowego) do brzegu rzeki przemieścili się w ciągu 2 minut a więc również samemu oskarżonemu powrót do tego miejsca powinien zająć podobny czas. To zaś oznacza, iż jeszcze pozostał czas 1 minuty, by ostatecznie wypełnić te 5 minut. Należy przy tym także zauważyć, iż podczas tego biegu były pewne spowolnienia, gdyż na przykład przez chwilę oczekiwano na Panią Prokurator. Powyższe więc tylko potwierdza prawdziwość przedstawionej przez oskarżonego wersji wydarzeń, z której jasno wynika, iż opowiedziane przez niego

okoliczności
mogły rozegrać
się w tym 5-
minutowym
czasie.

Oczywiście w
przypadku tego
eksperymentu
zdarzenia
zostały pokazane
po prawej
stronie mostu.
Jednak w toku
prowadzonego
postępowania
przeprowadzono
w dniu
25.02.2016 r.
eksperyment
procesowy z
udziałem
wyłącznie
pozorantów i
manekina, który
miał na celu
sprawdzenie w
warunkach
zbliżonych do
warunków
zdarzenia „ ile
czasu zajmie
pokonanie przez
pozoranta o
budowie
zbliżonej do
budowy ciała do
podejrzanego A.
Z. (1) przebycie
trasy w obrębie
od ul. (...) do W.
” (k. 2724-2726,
(...)).

Abstrahując od
samego wyniku
eksperymentu,
który został
oparty o
zeznania
świadków, które
w tej sprawie nie

mogą stanowić dowodu, o czym niżej w punkcie 2.2.2., podnieść należy, iż eksperyment ten pozwolił na zapoznanie się z terenem po lewej stronie Mostu Ś.. R. a jednocześnie pozwolił na ustalenie, czy również po tej stronie możliwe było pokonanie dystansu od przystanku tramwajowego do brzegu W. i z powrotem w czasie 5 minut, co pozwoliło na zweryfikowanie treści pierwotnych wyjaśnień oskarżonego. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż pozoranci, odgrywający rolę oskarżonego, byli wyraźnie od niego ciężsi (pozorant nr 1 – 90 kg, pozorant nr 2 – 73 kg, pozorant nr 3 – 80 kg, gdy w czasie zdarzenia oskarżony ważył ok. 60 kg przy wzroście 186 cm – tak oskarżony podał do protokołu przesłuchania z (...) r. na k.

266-271), co już
rodziło ze strony
obrońcy słuszne
wątpliwości co
do samej idei
przeprowadzenia
tego
eksperymentu.
Jednocześnie
jednak
oskarżony
swoim
zachowaniem po
zdarzeniu
pokazał, iż
potrafił się
poruszać bardzo
szybkim
chodem, więc
tym bardziej
należy przyjąć,
iż potrafił, z
uwagi na swoje
walory fizyczne,
poruszać się
szybko biegiem.
Zapoznając się
jednak z zapisem
obrazu i dźwięku
z tego
eksperymentu
(k. (...))
stwierdzić
należy, iż
pozorant nr 1
znad brzegu
rzeki biegnie i
potem szybko
idzie na
przystanek w
czasie od (...)
do (...) a więc
przez niecałe 2
minuty.
Pozorant nr 2
ten odcinek w
taki sam sposób
pokonał od (...)
do (...) a
więc również

w niecałe 2
minuty.

Pozorant nr 3
również pokonał
ten odcinek
w podobnym
czasie – od
(...) do (...). W
obie więc strony
ten odcinek od
przystanku do
brzegu rzeki
i z powrotem
można pokonać
w około 4
minuty i, tak
jak w przypadku
prawej strony
mostu, pozostaje
jeszcze co
najmniej 1
minuta.

Eksperyment
ten więc tylko
unaoczniał
Sądowi
Apelacyjnemu,
iż zdarzenie, o
którym wyjaśnił
oskarżony
podczas
przesłuchania i
eksperymentu w
dniu (...) r.
było możliwe
w przebiegu
również po tej
lewej stronie
mostu, co tylko
utwierdziło
dodatkowo w
przekonaniu o
wiarygodności
tych wyjaśnień
oskarżonego.

Wreszcie o
wiarygodności
tych wyjaśnień
świadczą

również miejsce ujawnienia zwłok E. T., tj. w rzece W. w C., czyli w miejscu świadczącym o tym, iż pokrzywdzona znalazła się w rzece i popłynęła z jej nurtem, elementy odzieży wraz z torebką – bez dowodu osobistego, ujawnione na zwłokach, w które E. T. była ubrana w chwili zdarzenia (k. 5308-5313, 5475, 5314-5317, 5638-5643, 5645-5652, 5383-5384, 5811-5813). Nie można bowiem zapominać, iż w chwili zaginięcia E. T. nikt, poza A. Z. (1), nie wiedział, iż pokrzywdzona znalazła się w rzece W.. Również opinia mechanoskopijna KWP – (...). K.. w P. z dnia (...).r. podkreśla wiarygodność powyższych wyjaśnień oskarżonego, bowiem wynika z niej, iż na tej odzieży nie stwierdzono uszkodzeń, które

mogły powstać na skutek udziału osób trzecich (k. 5885-5886).

Oskarżony bowiem jasno wyjaśnił, iż nad rzeką nie szarpał pokrzywdzonej ani nie zachował się w jakikolwiek inny sposób, który mógłby przyczynić się do uszkodzenia tej odzieży. Na koniec należy wspomnieć również o istotnej opinii biegłych z dziedziny medycyny sądowej J. K. (2), J. O. i C. Ż., których to opinia wspiera dodatkowo powyższe wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego.

Przed wszystkim należy zauważyć, iż podczas oględzin i sekcji zwłok nie stwierdzono żadnych śladów obrażeń zewnętrznych uchwytnych w tym stanie zachowania, jak również nie stwierdzono żadnych śladów obrażeń

wewnętrznych,
w tym zwłaszcza
wszelkiego
rodzaju kości,
łącznie z kośćmi
czaszki. W czasie
tych czynności
nie stwierdzono
więc
jakichkolwiek
uchwytnych
zmian o
charakterze
urazowym, które
mogłyby mieć
znaczenie w
patomechanizmie
zgonu (k.
5318-5321 wraz
z k. 5480,
5653-5670).
Powyższe więc,
mimo
występujących
nasilonych
zmian gnilnych
narządów
wewnętrznych
również
świadczy na
korzyść wersji
oskarżonego, z
której wynika, iż
nie zastosował
wobec E. T.
przemocy
fizycznej i że ona
sama wpadła do
wody. Na tę
ostatnią zresztą
okoliczność
wskazują
dodatkowe
badania
laboratoryjne.
Okazało się
bowiem, iż
ujawniono
obecność
okrzemek w

preparacie z tkanki nerkowej. I choć całość przeprowadzonych badań pośmiertnych nie pozwoliła na jednoznaczne ustalenie przyczyny śmierci E. T. (k. 6606-6607), co przecież nie może być interpretowane, w myśl art. 5 § 2 k.p.k., na niekorzyść oskarżonego, to jednak „uwzględniając fakt stwierdzenia okrzemek w mięszu nerek oraz brak śladów obrażeń zewnętrznych uchwytnych w tym stanie zachowania zwłok, można dopuścić możliwość, że w chwili wpadnięcia do wody podstawowe funkcje życiowe E. T. mogły być zachowane, w tym krążenie i oddychanie” (k. 6606-6607). Ta pisemna opinia wprost więc przekonuje o wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, w

których wskazał, iż widziała, jak E. T., uciekając, wpada do wody a oczywistym jest, iż E. T. żyła, gdy wpadła do rzeki. Biegły J. O. na etapie śledztwa w opinii ustnej potwierdził powyższe ustalenia z opinii (k. 6615-6620). Wprawdzie w opinii tej nie wykluczył, iż przy ewentualnym upadku z nasypu i utracie z tego powodu przytomności z uwagi na uderzenie się głową mogło nie dojść u E. T. do powstania poważnych obrażeń ciała, jednak w tej sprawie ta okoliczność nie może być poczytana na niekorzyść oskarżonego. Po pierwsze bowiem wskazana okoliczność związana z upadkiem z nasypu jest tylko teoretyczną dywagacją nie znajdującą żadnego oparcia w dowodach, o czym mowa niżej

w punkcie 2.2.2.
a po drugie
tę okoliczność
wyklucza opinia
biegłego C. Ż.,
o czym niżej.
Natomiast J. O.
wyjaśnił w jakich
okolicznościach
mogły dostać się
do organizmu
E. T. okrzemki,
potwierdzając, iż
może to
świadczyc, iż
taka osoba tuż
przed śmiercią
znajdowała się
w wodzie, z
której nastąpiło
zaabsorbowanie
przez nią do
organizmu tych
okrzemków.
Jednocześnie
biegły
podkreślił, iż
zwłoki E. T.
znajdowały się
przez dłuższy
czas, czyli około
przynajmniej
kilku miesięcy
w środowisku
wodnym bez
dostępu tlenu,
co, mając na
uwadze
ujawnienie
zwłok w dniu
(...) r. również
przemawia na
korzyść wersji
pierwotnej
zaprezentowanej
przez
oskarżonego w
wyjaśnieniach z
dnia (...)r. Biegły
ten podtrzymał

te opinie na rozprawie, dodając, iż nie jest mu znany inny możliwy mechanizm dostania się okrzemek do organizmu, choć nie pokusi się o ocenę prawdopodobieństwa, które by wskazywało, iż E. T. znajdując się w wodzie żyła (k. 6615-6620). Podobne oceny wyraził w ustnej opinii biegły J. K. (2) (k. 8123-8124). Jednak najbardziej doświadczony spośród biegłych biegły C. Ż. w ustnej opinii (k. 8124-8125) stwierdził, iż obecność tych okrzemek pozwala na stwierdzenie, iż w chwili wpadnięcia do wody były zachowane podstawowe funkcje życiowe, przekonywująco wyjaśniając, że gdyby nie wykazali obecności okrzemek w nerce, to byłby dowód na to, że układ krążenia już nie pracował

w chwili
wpadnięcia do
wody. To
pozwala na
kategoryczne
ustalenie, iż E. T.
nie straciła życia,
zanim trafiła
do wody. Biegły
jednak również
zaznaczył, iż
wprawdzie
obecność
okrzemek jest
dowodem na
istnienie
krążenia w
chwili
wpadnięcia do
wody, ale
również wskazał,
iż brak okrzemek
w tych
narządach nie
jest dowodem
tylko na to, że
osoba w chwili
wpadnięcia do
wody już nie
żyła. Jak bowiem
to biegły
wyjaśnił, „ taka
sytuacja może
wystąpić jeżeli
zgon nastąpił
bardzo szybko i
czas krążenia był
bardzo krótki i
nie doszło do
przemieszczenia
wchłoniętych do
płuca okrzemek
do nerki albo
też osoba, która
wpadła do wody
była
nieprzytomna”.
Biegły więc
ostatecznie
skonstatował, iż

„ fakt, że
okrzemki
znajdowały się w
nerkach
wskazuje z
dużym
prawdopodobieństwem,
że w chwili
wpadnięcia do
wody osoba
żyła”. Opinia
ta więc tylko
podkreśla
wiarygodność
wyjaśnień
oskarżonego z
dnia (...) r.
Oskarżony
bowiem jasno
wskazał, iż
widział, jak E.
T. wpadła żywa
do wody. Nadto
opinia ta
podkreśla
również
wiarygodność
twierdzeń
oskarżonego, iż
nie jest prawdą,
by położył
nieprzytomną E.
T. na wodzie.
To wyjaśnienie
oskarżonego
koresponduje
bowiem z
wypowiedzianym
przez biegłego
stwierdzeniem,
iż w przypadku
wpadnięcia
osoby
nieprzytomnej
do wody nie
powinny w jej
nerkach znaleźć
się okrzemki a
tu było przecież
odwrotnie –

stwierdzono
obecność
okrzesek w
nerkach.

Powyższe razem
wzięte dowody
i wynikające z
nich
okoliczności
przy
jednoczesnej
drobiazgowej
ocenie
całościowej
wyjaśnień
oskarżonego
oraz tych
dowodów
pozwala na
wyciągnięcie
jednoznacznego
wniosku o
prawdziwości
pierwotnych
wyjaśnień
oskarżonego
złożonych w
dniu (...) r. przed
prokuratorem i
podczas
eksperymentu
procesowego. W
ocenie Sądu
Apelacyjnego nie
ulega więc
wątpliwości, iż
E. T., uciekając
przed
oskarżonym,
nagle z przyczyn
bliżej
nieustalonych
(w wyniku
poślizgnięcia się,
potknięcia itd.)
wpadła do wody,
co w bliskiej
odległości
zauważył A. Z.

(1) i zamiast bezzwłocznie zareagować na ten fakt poprzez próbę udzielenia pomocy koleżance (choćby poprzez próbę wyciągnięcia jej z wody czy zadzwonienie do służb ratunkowych na nr 112 bądź wszczęcia alarmu w pobliżu zabudowań, choćby pobliskiego hotelu (...), by w ten sposób uzyskać pomoc od postronnych osób), oddalił się pośpiesznie z miejsca zdarzenia, pozostawiając E. T. samą sobie na pastwę żywiołu. Nie trzeba przy tym nikogo przekonywać, iż E. T. miała niskie szanse na wydostanie się sama na brzeg rzeki, jeżeli weźmie się pod uwagę wartki nurt rzeki, wpadnięcie do niej w dość grubym ubraniu i obuwiu, co znacznie ogranicza

poruszanie się
a także porę
nocną, stan
nietrzeźwości
pokrzywdzonej i
niską
temperaturę
wody i
otoczenia. W
tych
okolicznościach
oczywistym jest
więc, iż E.
T. znalazła się
w położeniu
grożącym
bezpośrednim
niebezpieczeństwem
utruty życia, zaś
oskarżony miał
co do tego pełną
świadomość, o
czym świadczą
wspomniane
wyżej warunki,
jak i jego
zachowanie,
polegające na
ucieczce w
ogromnym
stresie,
zdenerwowaniu,
płaczu z miejsca
zdarzenia.
Wskazany więc
wyżej materiał
dowodowy
pozwala na
przyjęcie
zawinionego
przez
oskarżonego
działania,
wyczerpującego
znamiona
przestępstwa z
art. 162 § 1
k.k., przy czym
Sąd Okręgowy
o możliwości

przyjęcia takiej kwalifikacji w stosunku do zarzucanego oskarżonemu czynu poprawnie uprzedził na rozprawie w trybie art. 399 § 1 k.p.k. Tym samym nieuzasadnione jest stwierdzenie Sądu I instancji, iż „ w toku postępowania nie udało się ustalić, co działo się z oskarżonym i pokrzywdzoną pomiędzy godziną (...) a (...) ” (str. 5 uzasadnienia). Podkreślić przy tym trzeba, iż ta „niemożność ustalenia” wynika z pobieżnej i dowolnej oceny zebranego w sprawie przytoczonego wyżej materiału dowodowego. To, że oskarżony odwołał swoje pierwsze wyjaśnienia z dnia (...) r., oświadczając, że złożył je pod przymusem a nadto, że w części, w której opisuje już samo inkryminowane zdarzenie „

sprzeczne są z zapisem monitoringu, z którego jednoznacznie wynika, że oskarżony z pokrzywdzoną znajdowali się po drugiej stronie Mostu Ś. R. ” (str. 40 uzasadnienia) nie oznacza automatycznie, że oskarżony w tych wyjaśnieniach na temat samego zdarzenia a zwłaszcza przyczyn znalezienia się E. T. w wodzie i swojego po tym incydencie zachowania wyjaśnił nieprawdę. Dopiero bowiem dogłębna analiza dowodów, w tym nie tylko tych, ale całokształtu wyjaśnień oskarżonego, której zabrakło Sądowi I instancji prowadzi do przeciwnych wniosków. Dowolne są przy tym oceny Sądu I instancji wyjaśnień oskarżonego, z których miało wynikać, że „ z uwagi na

fakt, że był pod znacznym wpływem alkoholu nie pamięta całej drogi, jaką przebyli wspólnie z E. T. po wyjściu z Mikstury, nie pamięta także, jak wrócił do domu” (str. 41 uzasadnienia). Sąd I instancji analizując te okoliczności związane ze stanem nietrzeźwości oskarżonego nie zauważa jednak, iż właśnie z pierwotnych wyjaśnień oskarżonego, jak i tych złożonych podczas eksperymentu procesowego z dnia (...) r. oskarżony doskonale pamiętał szereg wręcz drobiazgowych szczegółów z przebiegu imprezy w trzech lokalach i ze swojego powrotu do domu, w tym pokonanej drogi z E. T.. Nadto Sąd I instancji w ogóle błędnie interpretuje zachowanie się oskarżonego,

mające
świadczą o jego
znacznym stanie
nietrzeźwości,
nie zwracając
uwagi na jego
poruszanie się w
trakcie drogi z
E. T. i dalej bez
niej, na to, iż on
przewracał się,
ale na wskutek
pociągnięcia go
za sobą przez
przewracające
się J. C. (1)
i E. T., jak i
na szereg innych
okoliczności
wynikających z
konkretnych
dowodów, na
które wyraźnie
wyżej wskazano.
Tym samym
dowolnością razi
ustalenie Sądu
I instancji, iż
„nie można
więc wykluczyć,
iż z uwagi na
wpływ alkoholu
rzeczywiście nie
pamięta całego
przebiegu
zdarzeń
będących
przedmiotem
niniejszego
postępowania, w
tym również
momentu
rozstania się
z pokrzywdzoną
E. T. ” (str. 41
uzasadnienia).
Tak samo więc
należy ocenić
pobieżną ocenę
dalszych

wyjaśnień
oskarżonego
dokonaną przez
Sąd Okręgowy
na str. 42-44
uzasadnienia,
tym bardziej, że
sam Sąd I
instancji
zauważył, iż brak
jest podstaw do
przyjęcia, by
funkcjonariusze
Policji,
prowadzący
czynności z
oskarżonym,
popełnili na
jego szkodę
jakikolwiek
przestępstwo
(str. 44
uzasadnienia),
co oznacza
przecież, że
nieprawdziwe
było jego
stwierdzenie, iż
policjanci
przymuszali go
do złożenia
nieprawdziwych
wyjaśnień.
Również
niezrozumiała
jest ocena Sądu
I instancji
wyjaśnień
oskarżonego
złożonych na
rozprawie (str.
44
uzasadnienia).
Trudno bowiem
uznać, by te
wyjaśnienia „
były
konsekwentne i
korespondowały
z wyjaśnieniami

złożonymi w postępowaniu przygotowawczym, którym Sąd dał wiarę”, jeżeli weźmie się pod uwagę sam sposób ich złożenia, w tym brak swobodnej relacji oskarżonego na temat zdarzeń z nocy z (...) r. Na sposób przeprowadzenia tego przesłuchania zwrócono również wyżej uwagę i nie ulega wątpliwości, iż te wyjaśnienia a w zasadzie tylko odpowiedzi na pytania zadawane wyłącznie przez obrońców były wyuczone. Sąd I instancji, oceniając zeznania D. M. (1) i M. Z. (str. 47-48 i 49 uzasadnienia) wprawdzie zauważył, iż między sobą wzajemnie korespondowały, w tym zeznania D. M. (1) „korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym..., przede wszystkim z wyjaśnieniami

oskarżonego i zeznaniami świadka M. Z. „, ale już nie wyjaśnił dokładnie na czym to „korespondowanie” polegało a przede wszystkim nie zwrócił w ogóle uwagi na okoliczności wpływające z ich zeznań, na które wyżej wskazano a które dopiero pozwalały na należyłą ocenę przede wszystkim wyjaśnień oskarżonego. Odwołanie do zeznań członków rodziny A. Z. (1) przez Sąd I instancji, tj. E. M., S. M., K. B. (2) i J. Z. (str. 49-51 uzasadnienia) nie mogło przynieść żadnych odmiennych ocen, bowiem wynika z nich praktycznie to samo, co z zeznań wskazanych wyżej koleżanek i kolegów oskarżonego. Tak samo zresztą należy odnieść się do ocen

zeznań K. W. (1),
P. T., D. T., A.
T. (1) i N. N.
(2) (str. 51-52
uzasadnienia).
Sąd I instancji
jedynie
„formalnie”
ocenił zeznania
świadków –
pracowników
firmy, w której
pracował
oskarżony i
jednocześnie
uczestników
imprezy
integracyjnej, w
tym osób, z
którymi po
zdarzeniu
kontaktował się
i rozmawiał
oskarżony Z.
(str. 52-54),
dając wprawdzie
tym zeznaniom
wiarę, ale nie
wyciągając z
tych relacji
procesowych
żadnych
konstruktywnych
wniosków.
Tymczasem to
właśnie te
zeznania,
zwłaszcza
dotyczące
zachowania się
oskarżonego po
zdarzeniu,
pozwalają na
wyciągnięcie
jednoznacznego
wniosku co do
prawdomówności
oskarżonego
podczas
składania

pierwotnych i podczas eksperymentu procesowego z dnia (...) r. wyjaśnień, o czym także wyżej wyraźnie wspomniano. To także dotyczy oceny zeznań J. K. (1) (str. 55 uzasadnienia). W tę ocenę, z uwagi na tożsamość twierdzeń oskarżonego, iż nie pamiętał, jak rozstał się z E. T., wpisują się również zeznania M. S. (2) (str. 55 uzasadnienia), jak i zeznania A. S., K. W. (2) i A. T. (2) (str. 56 uzasadnienia). Sąd I instancji znów oceniając zeznania A. O. nie zwrócił uwagi na to, iż oskarżony, podając mu w rozmowach różne wersje rozstania się z E. T. po prostu nie mówił mu świadomie prawdy o tym, co się rzeczywiście wydarzyło (str. 56 uzasadnienia), przy czym do tego wniosku należało dojść

nie tylko po samej analizie tych zeznań, ale po całościowej analizie materiału dowodowego. Również w sposób bardzo pobieżny Sąd I instancji ocenił zeznania B. J. (str. 57 uzasadnienia), K. B. (1) (str. 58 uzasadnienia), M. S. (1) (str. 61 uzasadnienia), M. K. (1) (str. 61 uzasadnienia), P. M. (str. 61-62 uzasadnienia) i A. M. (1) (str. 62), nie wyciągając jednak z nich należytych wniosków, co było możliwe dopiero na podstawie dokonania wnikliwej, przy wykazaniu zależności jednych dowodów od drugich, oceny całościowego materiału dowodowego – istotnego do wydania rozstrzygnięcia. Sąd I instancji praktycznie pominął w swoich ocenach zeznania W. C. i A. M. (2) (str. 62

uzasadnienia) a przecież, jak wskazano wyżej, zeznania te zawierały istotne okoliczności dotyczące zachowania się oskarżonego krótko po zdarzeniu, o czym także wyżej wyraźnie wspomniano a co pozwalało na ocenę wyjaśnień oskarżonego. Również pobieżnie Sąd Okręgowy ocenił opinię biegłego J. O., zapominając przy tym o konieczności dokonania oceny ustnych opinii również pozostałych biegłych, tj. J. K. (2) i C. Ż. (str. 62-63 uzasadnienia). A przecież to opinie dopiero tych trzech biegłych, w tym zwłaszcza C. Ż. dawały pełną odpowiedź na przyczyny, w jakich nastąpiła śmierć E. T., w tym potwierdzały znalezienie się pokrzywdzonej w wodzie w czasie, gdy jeszcze żyła

a przeczyły,
by tak się
stało, gdy była
nieprzytomna,
co znów
pozwalało na
logiczną ocenę
wyjaśnień
oskarżonego a
idąc dalej, na
ocenę
zarzucanego
oskarżonemu
aktem
oskarżenia
przestępstwa.
Sąd I instancji
jedynie wskazał
na pisemne
opinie biegłych
dot. oględzin
zewnętrznych i
sekcji zwłok oraz
dokonanych
pogłębionych
badań
pobranych
wycinków a
także ustną
wypowiedź
biegłego O. (str.
66-69
uzasadnienia),
jednak znów nie
dokonał oceny
tych dowodów
poprzez pryzmat
wyjaśnień
oskarżonego,
pomijając i tym
razem opinię
ustną biegłych K.
i zwłaszcza C. Ż.,
mimo że również
i tym biegłym
dał wiarę w
całości (str. 74
uzasadnienia).
Tak samo
skrótowo Sąd I

instancji
podszedł do
opinii
mechanoskopijnej
odzieży ze zwłok
E. T. (str. 69
uzasadnienia).
Również
skrótowo, bez
większej refleksji
Sąd I instancji
podszedł do
opinii biegłych z
zakresu
antropologii i
inżynierii
wirtualnej,
zauważając przy
tym, iż prędkość
poruszania się
oskarżonego „
po zdarzeniu
istotnie się
zwiększyła” (str.
74
uzasadnienia),
tyle, że Sąd
Okręgowy nie
próbował nawet
dociec o jakie
„zdarzenie”
chodzi.

Sąd Okręgowy,
dokonując już
oceny prawnej
zarzucanego
oskarżonemu
czynu,
stwierdził, iż
„nie poparte
żadnymi
dowodami są
twierdzenia
rzecznika
oskarżenia, by
pokrzywdzona
uciekła przed
oskarżonym z
obawy przed

jego pobudzeniem seksualnym”(str. 80 uzasadnienia). Tymczasem wyżej jednoznacznie wykazano, w tym także na podstawie wyjaśnień oskarżonego, iż w tym zakresie rzecznik oskarżenia ma rację. To, że oskarżony w swoich wyjaśnieniach nie wskazał, by E. T. pociągała go seksualnie, to, że oboje przyjaźnili się a nadto, że w trakcie imprezy oskarżony pod wpływem alkoholu obejmował pokrzywdzoną i inne koleżanki nie przeczy ustaleniu, iż to właśnie podtekst seksualny był przyczyną, która spowodowała ucieczkę pokrzywdzonej od oskarżonego. Nie jest przy tym uprawnione odwołanie się przez Sąd I instancji do zeznań R. B. (1) (str. 80 uzasadnienia),

gdyż zeznania tego policjanta nie mogą stanowić w tej sprawie dowodu. Abstrahując przy tym od tej okoliczności nie ulega wątpliwości, iż w trakcie wspólnej drogi zrodził się konflikt między oskarżonym a E. T., który doprowadził do tego, że E. T. nie chciała już iść dalej z oskarżonym i od niego uciekała. Tak samo, jak wyżej, należy odnieść się do powtórzonych przez Sąd I instancji ocen o niemożności przypisania oskarżonemu czynu z art. 162 § 1 k.k., gdyż „materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dał odpowiedzi na pytanie w jakich okolicznościach A. Z. (1) rozstał się z E. T. w nocy z 22 na (...) r.” (str. 81-82 uzasadnienia). Sąd I instancji bowiem w sposób zupełnie dowolny odrzucił pierwotną

wersję zdarzenia, jaka wynikała z wyjaśnień oskarżonego złożonych w dniu 02.12.2015 r. przed prokuratorem i podczas eksperymentu procesowego, przez co pozbawił się możliwości należytego wyjaśnienia tej sprawy. Tym samym niezasadne są dywagacje Sądu I instancji, iż oskarżony jest wiarygodny w twierdzeniach, że z uwagi na spożyty alkohol nie pamięta zdarzenia (str. 82-83 uzasadnienie). Sąd I instancji przy tym dowolnie przyjmuje, iż zmienne relacje oskarżonego w rozmowach z innymi osobami, w tym mówienie, że martwi się, że się boi, że mógł coś zrobić E. T. nie pozwalają na przypisanie winy oskarżonemu (str. 82-83 uzasadnienia). Nie chodzi przy tym przecież

tu o dokonanie zabójstwa, co sugeruje w tych wywodach Sąd I instancji, ale o to, iż oskarżony, rozmawiając z tymi osobami doskonale wiedział, co stało się nad rzeką, choć, jak wyżej wykazano, łudził się, że może E. T. jakoś się uratowała. Nie ulega więc wątpliwości, iż to poczucie winy powodowało u niego takie a nie inne zachowania, przy czym oskarżony przecież w swoich wyjaśnieniach z (...) r. wyraźnie wskazał, dlaczego nie powiedział komukolwiek o tym co się rzeczywiście stało, co właśnie tłumaczy takie a nie inne jego zachowanie po zdarzeniu, do którego odwołuje się Sąd I instancji. Sąd I instancji również dowolnie przyjmuje, iż działanie oskarżonego podczas

wyrzucania dowodu osobistego nie było celowe. Wyżej na tę okoliczność dokładnie zwrócono uwagę, więc nie zachodzi potrzeba, by się tutaj w tym przedmiocie powtarzać. Również krytycznie należy podejść do oceny Sądu I instancji co do wynikającego z opinii biegłego z dziedziny antropologii i inżynierii wirtualnej faktu zwiększenia prędkości przez oskarżonego w sytuacji, gdy już sam podążał pieszo do domu (str. 83 uzasadnienia). Na tę okoliczność również wyżej zwrócono wyraźną uwagę, co pozwala na zakwestionowanie prezentowanego w tym zakresie rozumowania przez Sąd I instancji.

Powyższe więc prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż

zaskarżony
wyrok zapadł
po dokonaniu
dowolnej oceny
zebranego w
sprawie
materiału
dowodowego,
ocenionego
niezgodnie z
zasadami
określonymi w
art. 7 k.p.k.,
co miało istotny
wpływ na jego
treść. Materiał
ten bowiem
wskazuje na
konieczność
przypisania
oskarżonemu
nie przestępstwa
z art. 148 § 1 k.k.,
ale w ramach
tego samego
zdarzenia
historycznego
przestępstwa z
art. 162 § 1 k.k.
Powyższe więc
uniemożliwiało
przypisanie
oskarżonemu
zarzucanego mu
przestępstwa
zabójstwa, ale
jednocześnie nie
pozwalało na
wydanie wyroku
uniewinniającego
z uwagi na
konieczność
przypisania
oskarżonemu
przestępstwa o
zmienionej
kwalifikacji
prawnej.

<p>0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</p>			
<p>Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2</p>	<p>Dowód</p>	<p>Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu</p>	
<p>1 z pkt 2.1.2.</p>	<p>Nie ma w sprawie żadnego dowodu, z którego wynikałby ten fakt.</p>	<p>Jak to przyjął Sąd I instancji a co jednocześnie wynika z aktu oskarżenia oraz wniesionych apelacji na niekorzyść oskarżonego „istotnym dowodem w niniejszej sprawie były zeznania świadków K. C. (1), R. B. (1) i B. N., bowiem przede wszystkim na ich podstawie sformułowany został zarzut zabójstwa i ustalony przez Prokuraturę Okręgową w Poznaniu stan</p>	

faktyczny w
niniejszej
sprawie od
momentu, gdy A.
Z. (1) i E. T.
znaleźli się poza
zasięgiem kamer
monitoringu do
chwili, gdy
oskarżony
ponownie
znalazł się w ich
zasięgu” (str. 45
uzasadnienia).

Należy
zauważyć, iż
w sprawie tej
rzeczywiście nie
dysponowano
żadnym
dowodem, z
którego
wynikałoby, iż
oskarżony
dokonał wobec
E. T. zbrodni
zabójstwa.
Trudno bowiem
w tym zakresie
doszukiwać się
jakiegokolwiek
odpowiedzi w
dowodach, jakie
wyżej w punkcie
2.2.1.
przytoczono, jak
i w pozostałych
dowodach,
przeprowadzonych
przez Sąd I
instancji na
rozprawie.
Zauważyć przy
tym należy, iż
Sąd I instancji
słusznie
odrzucił, jako
niewiarygodne,
zeznania K. C.

(2) (str. 59-60 uzasadnienia) i G. W. (str. 61 uzasadnienia), czego nie kwestionują skarżący. Również Sąd I instancji zasadnie uznał jako niewiarygodne zeznania P. P. (3), odwołując się przy tym do zeznań S. J. a także stosownej dokumentacji z Aresztu Śledczego w P. oraz stanowczego zaprzeczenia oskarżonego, by w ogóle, przebywając w tym areszcie, wychodził na spacer (str. 60 uzasadnienia).

Nie można jednak w tej sytuacji pomijać, w jaki sposób w procesie znaleźli się „świadkowie” K. C. (1), R. B. (1) i B. N.. Otóż, jak wynika to z notatki urzędowej z dnia 03.12.2015 r. sporządzonej przez funkcjonariusza Wydziału Kryminalnego KWP w P. T. K. na podstawie

analizy zapisów monitoringu w rejonie Mostu Ś. R. zorientowano się, iż przebieg zdarzeń opisany przez A. Z. (1) podczas eksperymentu jest niezgodny z posiadanymi nagraniami monitoringu z kamer, bowiem z wyjaśnień wówczas podejrzanego wynikało, że do zdarzenia doszło po prawej stronie mostu, gdy tymczasem z zapisów monitoringu wynika, że E. T. i A. Z. (1) nie przeszli na drugą stronę ul. (...), jak to oskarżony opisywał podczas tego eksperymentu (k. 369-371). Wówczas to w aktach sprawy pojawiła się notatka urzędowa również z dnia (...), sporządzona tym razem przez innego funkcjonariusza tego samego Wydziału – R. B. (1), z której wynika, iż w trakcie prowadzonych w

dniu dzisiejszym
czynności z
udziałem
zatrzymanego A.
Z. (1) prowadził
z nim rozmowę,
podczas której A.
Z. (1) przyznał
się, że nie
powiedział w
swoich
wyjaśnieniach
prawdy i
opowiedział o
tym zdarzeniu,
wskazując na
swój w nim
udział, w tym
na zepchnięcie
jej do wody
w sytuacji, gdy
wcześniej spadła
ze skarpy, leżała
nieprzytomna,
przeciagnął ją
za rękę na
betonowe zejście
do wody, gdzie,
kucając,
zepchnął ją
całkowicie (k.
760). Należy
zauważyć, iż w
tym
„rozpytaniu”
brali również
udział K. C.
(1) i B. N.,
także policjanci
z tego Wydziału,
którzy wraz z
B. wykonywali
w tej sprawie
różne czynności.
Po ujawnieniu
się tej notatki
w sprawie został
tego samego
dnia oraz w dniu
(...) r. i w dniu

(...)r. a następnie na rozprawie przesłuchany R. B. (1) (k. 149-150, 638-642, 1281-1282 zbioru C, k. 7412-7421), w dniu (...) r., (...) r. i na rozprawie przesłuchany B. N. (k. 154-155, 1288-1292 zbioru C, k. 7429-7434) oraz w dniu (...) r. i na rozprawie została przesłuchana K. C. (1) (k. 152-153v zbioru C, k. 7421-7428). Świadkowie ci w zeznaniach tych przyznali, iż brali w początkowym okresie czasu w tej sprawie udział w czynnościach procesowych, co oznacza, iż byli, jako organy ścigania, zainteresowani w doprowadzeniu do wyjaśnienia tej sprawy a zwłaszcza wyjaśnienia okoliczności zaginięcia E. T.. Jednocześnie w „zeznaniach” tych wskazali na okoliczności i przebieg tego

rozpytania a także treść udzielanych przez A. Z. (1) odpowiedzi. Podkreślić też należy, iż A. Z. (1) w swoich wyjaśnieniach przyznał, że uczestniczył w takim „przesłuchaniu”, którego treść została spisana przez policjanta B., o czym wspomniano już wyżej w punkcie 2.2.1. Jednocześnie treść wypowiedzi oskarżonego, kierowanych do tych policjantów, stanowiła podstawę przeprowadzenia eksperymentu procesowego z udziałem wyłącznie pozorantów w dniu 25.02.2016 r., podczas którego sprawdzano, co przecież wyraźnie wynika z zapisanego celu tej czynności procesowej, „ ile czasu zajmuje pokonanie przez pozorantów o budowie zbliżonej do

budowy ciała do
podejrzanego A.
Z. (1) przebycie
trasy w obrębie
od ul. (...) do
W. ”, przy
czym należy też
podkreślić, iż
w czasie tego
eksperymentu
przyjęto
konkretną trasę
poruszania się
pozorantów, tj.
od ul. (...) na
wysokości
Gazowni do
skarpy przy
środkowej
barierce patrząc
w kierunku
Politechniki
(...), wskazując
jednocześnie
każdemu z
pozorantów
trasę, jaką
będzie musiał
pokonać i
opisano im jakie
czynności będą
wykonywać i
gdzie je będą
wykonywać (k.
2724-2726,
...). Zapoznając
się zaś z treścią
tej notatki
urzędowej
sporządzonej
przez R. B.
(1), jak i z
zeznaniem tych
policjantów nie
ulega
wątpliwości, iż
ten eksperyment
procesowy
przebiegał
zgodnie ze

wskazaniami,
wynikającymi
właśnie z tych
zeznań. Przy
braku tych
zeznań zresztą
przeprowadzenie
tego
eksperymentu w
taki właśnie
sposób, jak on
przebiegał, w
ogóle
pozbawione
byłoby sensu,
gdyż ten
konkretny
sposób
zachowania się
pozorantów nie
wynikałby z
żadnego
dowodu, w tym
zwłaszcza z
wyjaśnień
oskarżonego A.
Z. (1).

Tymczasem
przepis art. 174
k.p.k. jasno
wskazuje, że
dowodu z
wyjaśnień
oskarżonego i
zeznań świadka
nie wolno
zastępować
treścią pism,
zapisków lub
notatek
urzędowych i
w związku z
tym taka notatka
urzędowa objęta
jest zakazem
dowodowym.
Wyjaśnienia
oskarżonego, jak
i zeznania

świadka mogą być bowiem jedynie udokumentowane w formie protokołu (art. 143§1 pkt 2 k.p.k.). Jak wskazuje na to treść tej notatki urzędowej z dnia (...) r. oraz sam kontekst, który doprowadził do jej sporządzenia i przyczyny „rozpytania” w tym czasie zatrzymanego A. Z. (1), została ona sporządzona zamiast protokołu, bowiem ma być ona dowodem w ścisłym tego słowa znaczeniu, o czym zresztą także przekonuje treść „zeznań” R. B. (1) oraz partnerujących mu przy tej czynności pozostałych policjantów. Notabene, takie samo wrażenie odnosił oskarżony, gdyż z jego wyjaśnień wynika, iż wówczas składał „zeznania”, które były przez policjanta B. spisywane. Powyższe więc oznacza, iż notatka ta nie

może być ujawniona jako dowód w tej sprawie w trybie art. 393 § 1 k.p.k., na co zresztą wskazuje jednoznaczna treść zdania drugiego tego artykułu. Nie ulega więc wątpliwości, że w świetle art. 174 k.p.k. notatka urzędowa sporządzona z czynności rozpytania nie może zastąpić dowodu z wyjaśnień oskarżonego, czy z zeznań świadka. Na podstawie treści notatki urzędowej nie wolno także dokonywać ustaleń faktycznych sprzecznych z wyjaśnieniami oskarżonego, czy z zeznaniami świadka, gdyż byłoby to zastąpieniem tego rodzaju dowodów treścią notatki (por. postanowienie SN z dnia 4 maja 2016 r., III KK 334/15, LEX nr 2044481; wyrok Sądu Apel. w Ł. z dnia 22 kwietnia 2015 r., II

AKa 13/15, LEX nr 1805946). Wprawdzie w akcie oskarżenia pominięto treść tej notatki, jak również notatki tej nie zauważył Sąd I instancji, jednakże powyższa niemożność dowodowego wykorzystania takiej notatki urzędowej oznacza, iż nie jest dopuszczalne przesłuchanie jej autora, jak i innych policjantów, uczestniczących w tej czynności rozpytania, opisanej w tejże notatce, w charakterze świadka na okoliczności wynikające z tej notatki, tj. na okoliczności stricte zastrzeżone do postępowania dowodowego, z których miałyby wynikać przekazywane poza protokołem przez oskarżonego okoliczności inkryminowanego zdarzenia dotyczące „zaginięcia” pokrzywdzonej

E. T. – tu:
sprowadzające
się do
pozbawienia jej
życia przez A.
Z. (1) poprzez
wrzucenie jej
nieprzytomnej
do rzeki W..
Takie
postępowanie
jest bowiem
obejściem
zakazu
dowodowego
określonego w
art. 174 k.p.k.
a tym samym
również
zeznania takiej
osoby nie mogą
stanowić
dowodu (por.
postanowienie
SN z dnia 3
listopada 2010
r., II KK 18/10,
LEX nr 638646;
postanowienie
SN z dnia 22
lutego 2007 r.,
V KK 183/06,
OSNwSK
2007/1/487;
wyrok SN z
dnia 12 września
1972 r., V KRN
361/72, OSNKW
1973/1/12, które
w obecnym
stanie prawnym
zachowują
aktualność).
Dodać przy tym
trzeba, że
przepis art. 168a
k.p.k.,
pozwalający na
uznanie za
dopuszczalny

dowód, jaki został uzyskany z naruszeniem przepisów postępowania lub za pomocą czynu zabronionego nie dotyczy dowodu, wobec którego zastosowanie ma zakaz dowodowy określony m.in. w art. 174 k.p.k. (por. wyrok Sądu Apel. w K. z dnia 26 listopada 2015 r., II AKa 216/15, KZS 2016/2/44). Gdyby bowiem przyjąć odmienne rozumowanie, to pozostawienie w kodeksie postępowania karnego po wprowadzeniu aktualnie obowiązującej normy prawnej z art. 168a k.p.k. zakazów dowodowych w ogóle byłoby nieuzasadnione. Poza tym podkreślić należy, iż ustawodawca uchwalił w kodeksie postępowania karnego wyłącznie formę protokolarnego odbierania od

oskarżonych wyjaśnień, by tylko w ten sposób móc je wykorzystać procesowo jako dowód. Gdyby bowiem przyjąć również możliwość uznawania za dowód notatek urzędowych z tzw. „rozpytania” oskarżonego czy świadka, jak również zeznań funkcjonariuszy Policji dokonujących tych czynności na okoliczność treści wypowiedzi oskarżonych czy świadków, to wówczas można sobie tylko wyobrazić pole do powstawania nadużyć ze strony organów ścigania, zainteresowanych przecież często uzyskaniem takich czy innych treści „wyjaśnień” czy „zeznań”. Tym samym bowiem zachodziłoby istotne ryzyko powstania sytuacji, iż dowody, w procesowym znaczeniu, nie dawałyby

podstaw do
skazania
oskarżonego, zaś
taką podstawę
mogłyby
stanowić, mimo
nieprzyznawania
się oskarżonego
do winy,
wyłącznie takie
zeznania
policjantów,
zastępujące w
rzeczywistości
rzekome
„wyjaśnienia”
oskarżonego.
Byłaby więc to
sytuacja
absurdalna,
niedająca się z
punktu widzenia
uczciwego,
zgodnego z
założeniami
dowodowymi
procesu
zaakceptować.

Z urzędu więc
Sąd Apelacyjny
stwierdza,
odwołując się
do treści art.
440 k.p.k., iż
powyższa
notatka
urzędowa, jak i
zeznania
wskazanych
funkcjonariuszy
Policji, nie
negując przy tym
pozytywnych
intencji, jakimi
kierowali się ci
funkcjonariusze
Policji podczas
„rozpytania”
oskarżonego, nie

mogą w ogóle stanowić podstaw do dokonania ustaleń faktycznych na niekorzyść oskarżonego A. Z. (1) a tym samym należy oddzielić treści wynikające z tej notatki i zeznań R. B. (1) i pozostałych policjantów, by bez nich móc uznać, czy zebrane dowody są wystarczające do przyjęcia sprawstwa oskarżonego A. Z. (1) w zakresie zarzucanego mu aktem oskarżenia przestępstwa zabójstwa E. T. czy też nie. Oddzielając więc te treści, które zresztą także przeniknęły do wspomnianego wyżej eksperymentu procesowego, to należy jednoznacznie stwierdzić, iż żaden dowód, zebrany w tej sprawie nie wskazuje na takie zachowanie się oskarżonego, jakie zostało opisane w akcie

oskarżenia. Tym samym więc słusznie, choć z nieco innych powodów, Sąd Okręgowy uznał, iż nie jest możliwe przypisanie oskarżonemu zbrodni zabójstwa z art. 148 § 1 k.k., zarzucanej oskarżonemu. Abstrahując przy tym od niemożności dowodowego wykorzystania w tym zakresie treści notatki urzędowej, jak i zeznań policjantów wspomnieć należy, iż oskarżony w składanych wyjaśnieniach zaprzeczył, by w stosunku do E. T. zachował się tak, jak to wynika z „zeznań” policjantów a zwłaszcza zaprzeczył, by położył nieprzytomną E. T. na wodzie i by w taki sposób popłynęła z nurtem rzeki. Jak bowiem to już wykazano wyżej w punkcie 2.2.1. zaprzeczenie to

		znajduje oparcie w opinii wyrażonej przez biegłego C. Ż., która przecież w tej sprawie nie jest kwestionowana przez żadną ze stron. Powyższe więc w sposób ostateczny przesądza, iż nie jest w tej sprawie możliwe przyjęcie wersji zdarzenia, proponowanej w akcie oskarżenia.	
STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków			
Lp.	Zarzut		
	APELACJA PROKURATORA 1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mających wpływ na treść wydanego orzeczenia, polegający na uznaniu, iż oskarżony A.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny	

Z. (1) nie dopuścił się	# niezasadny
zarzuconego mu przestępstwa,	# zasadny
podczas gdy prawidłowa a	# częściowo zasadny
więc dokonana z uwzględnieniem	# niezasadny
zasad logicznego rozumowania	# zasadny
oraz doświadczenia	# częściowo zasadny
życiowego ocena zgromadzonego	# zasadny
w sprawie materiału	# zasadny
dowodowego w postaci treści wyjaśnień A. Z.	# częściowo zasadny
(1), treści zeznań świadków i	# niezasadny
innych dowodów (wymienionych	# zasadny
w zarzucie) i jego należyta	# częściowo zasadny
weryfikacja prowadzi do wniosku	# niezasadny
przeciwnego;	# zasadny
2. obraza przepisów	# częściowo zasadny
postępowania, tj. art. 7	# niezasadny
k.p.k., która miała wpływ na	# zasadny
treść orzeczenia poprzez dowolną	# częściowo zasadny
a nie swobodną ocenę	# niezasadny
eksperymentu procesowego z	# zasadny
dnia (...) r., w szczególności	# częściowo zasadny
niewzględnienie celów	# niezasadny
przeprowadzenia eksperymentu,	
wpływu takiego a nie innego	

doboru
pozorantów,
niezaangażowania
emocjonalnego
pozorantów,
braku w ich
przypadku
działania pod
wpływem
adrenaliny,
różnic w
warunkach
atmosferycznych,
co w
konsekwencji
doprowadziło do
wyciągnięcia
błędnych
wniosków z
przeprowadzonego
eksperymentu, a
w efekcie
przyczyniło się
do błędu w
ustaleniach
faktycznych;

3. obraza
przepisów
postępowania,
tj. art. 5 §
2 k.p.k., która
miała wpływ na
treść orzeczenia,
polegająca na
twierdzeniu, że
w sprawie
zachodzą nie
dające się
rozstrzygnąć
wątpliwości
odnoszące się do
bezpośredniego
sprawstwa
oskarżonego A.
Z. (1) w sytuacji,
gdy wskazane
w uzasadnieniu
Sądu luki w
materiale

dowodowym
dotyczącym
przebiegu
zdarzenia mają
charakter
pozorny i mogą
zostać
wyeliminowane
poprzez
właściwą ocenę
zgromadzonego
materiału
dowodowego, w
tym w
szczególności
poprzez
właściwą ocenę
wniosków
wynikających z
eksperymentu
procesowego z
dnia 25 lutego
2016 r.

**APELACJA
PEŁNOMOCNIKÓW
OSKARŻYCIELI
POSIŁKOWYCH
A. T. (1) i P. T.
– adwokatów
W. W. i M. P.**

4. obraza
przepisów
postępowania,
mająca wpływ
na treść
zaskarżonego
orzeczenia:

a. art. 170 §
2 pkt 2 i 5
k.p.k. w zw. z
art. 193 § 1 k.p.k.
poprzez ich
błędne
zastosowanie i
oddalenie
wniosków
dowodowych:

i.
pełnomocników
oskarżycieli
posiłkowych z
dnia (...) r. i
Prokuratora z
dnia (...) r.
o zasięgnięcie
uzupełniającej
opinii biegłego
M. R. –
specjalisty
inżynierii
wirtualnej i
komputerowego
wspomagania
projektowania,
na okoliczność
ustalenia
prędkości
poruszania się E.
T. uzasadniając,
iż ustalenie
prędkości
pokrzywdzonej
jest bezzasadne,
albowiem nie ma
znaczenia dla
stwierdzenia w
jakich
okolicznościach
doszło do jej
śmierci oraz
czy oskarżony
dopuścił się
popęnienia
zarzucanego mu
czynu, podczas
gdy okoliczność
ta jest istotna z
punktu widzenia
rozstrzygnięcia
sprawy i
realizacji celów
postępowania
karnego,
albowiem
ustalenie
prędkości

poruszania się
pokrzywdzonej
na
poszczególnych
odcinkach drogi,
w szczególności
w obszarze ul.
(...) oraz przy
Skwerze (...) w
P., pozwoliłoby
na ustalenie
prawdopodobieństwa
przyjętej w akcie
oskarżenia
wersji śmierci
oskarżonej i
przebiegu
zdarzenia,

ii.

pełnomocników
oskarżycieli
posiłkowych z
dnia (...) r. o
przeprowadzenie
dowodu z opinii
biegłego z
dziedziny
synergologii na
okoliczności
wskazane w
postanowieniu z
dnia (...) r.
uznając, że nie
mają one
znaczenia dla
rozstrzygnięcia
sprawy,
argumentując,
że
przeprowadzenie
dowodu nie
pозwoliłoby
rozstrzygnąć
wątpliwości co
do motywów,
którymi
kierował się
oskarżony a
okoliczność ta

nie doprowadzałyby do ustalenia, czy oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanej mu zbrodni, ani czy miał motyw, by dokonać zabójstwa E. T., podczas gdy przeprowadzenie wnioskowanego dowodu ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności wniosków opinii biegłych z zakresu antropologii i inżynierii wirtualnej a nadto zeznań biegłych autorów opinii, albowiem mając na względzie znaczne zwiększenie tempa poruszania się oskarżonego po zdarzeniu oraz prezentowane przez Sąd I instancji stanowisko, iż przed zdarzeniem pomiędzy E. T. i A. Z. (1) mogło dojść do sprzeczki co do dalszej trasy, co jest sprzeczne ze stanowiskiem

rzecznika
oskarżenia
publicznego,
który przyjmuje
w tym zakresie
motyw
seksualny,
opinia biegłego z
dziedziny
synergologii
pozwoliłaby na
rozpoznanie i
prawidłowe
odczytanie
postaw, emocji
i pragnień osób
zarejestrowanych
na nagraniach
oraz
dekodowanie
emocji i
pragnień osób
zarejestrowanych
na nagraniach
oraz
dekodowanie
emocji
skrywanych
bądź wręcz
wypieranych
przez te osoby
a zatem mogłaby
się przyczynić do
rozstrzygnięcia
istotnych
wątpliwości w
sprawie,

(...).

pełnomocników
oskarżycieli
posiłkowych z
dnia (...) r. o
przeprowadzenie
dowodu z opinii
biegłego z
zakresu
psychologii
śledczej na
okoliczności

wskazane w
postanowieniu z
dnia (...) r., jako
nie mającego
znaczenia dla
rozstrzygnięcia
sprawy,
albowiem
zdaniem Sądu I
instancji,
przeprowadzenie
dowodu nie
pomoże w
ustaleniu, w
jakich
okolicznościach
doszło do
śmierci E. T. ani
czy oskarżony
rzeczywiście
dopuścił się
zarzucanego mu
przestępstwa,
podczas gdy
przeprowadzenie
wnioskowanego
dowodu i
poddanie ocenie
psychologicznej
wyjaśnień
oskarżonego i
prezentowanej
przez niego
reakcji
zarejestrowanej
na nagraniach
z monitoringu
bezpośrednio po
zdarzeniu jest
niezbędne w
niniejszej
sprawie,
albowiem
pozwoli na
uprawdopodobnienie
prezentowanych
przez
oskarżonego na
różnych etapach
postępowania

wersji wydarzeń,
co może
przyczynić się
do wyjaśnienia
okoliczności
sprawy,
jednocześnie
wbrew
twierdzeniom
Sądu I instancji
dowód ten nie
zmierza do
ograniczenia lub
wyeliminowania
samodzielności
jurysdykcyjnej w
zakresie oceny
wyjaśnień
oskarżonego,

iv. oddalenie
w/w wniosków
dowodowych
pełnomocników
oskarżycieli
posiłkowych i
Prokuratora jako
w oczywisty
sposób
zmierających
do przedłużenia
postępowania,
podczas gdy
konieczność
złożenia
wniosku
dowodowego o
przeprowadzenie
dowodu z opinii
biegłego z
dziedziny
synergologii
oraz
uzupełniającej
opinii biegłego
M. R. pojawiła
się po
przesłuchaniu
biegłego na
rozprawie w

dniu(...) r.,
podczas gdy
wniosek o
przesłuchanie
biegłych D. M.
(2) i M. R. został
złożony przez
pełnomocnika
oskarżycieli
posiłkowych na
rozprawie w
dniu (...)r., zaś
wniosek o
przeprowadzenie
dowodu z opinii
biegłego z
zakresu
psychologii
śledczej został
złożony w dniu
(...) r., przewód
sądowy w
sprawie został
zamknięty
dopiero (...) r.,
zaś wyrok
wydany (...) r.
a więc
przeprowadzenie
zawnioskowanych
dowodów nie
przyczyniłoby
się w żaden
sposób do
przedłużenia
postępowania,

b. art. 7 k.p.k.
w zw. z art. 410
k.p.k. polegające
na błędnej i
sprzecznej z
zasadami
prawidłowego
rozumowania,
wskazań wiedzy
i doświadczenia
życiowego oceny
materiału
dowodowego

dokonanej w
sprzeczności z
pozostałym
materiałem
dowodowym,
przejawiające się
w:

i. uznaniu, że
wyjaśnienia
oskarżonego w
części, w których
opisuje moment,
w którym
pokrzywdzona
wpadła do W.,
zaś oskarżony jej
nie pomógł, są
niewiarygodne,
albowiem
wyjaśnienia te
są sprzeczne z
zapisem
monitoringu, z
którego wynika,
że oskarżony
wraz z
pokrzywdzoną
znajdowali się po
drugiej stronie
Mostu Ś. R.,
podczas gdy
ocena tego
dowodu została
dokonana przez
sąd z
pominięciem
powiązania z
innymi
dowodami i
wynikającymi z
nich
okolicznościami,
przede
wszystkim
materiałem
dowodowym w
postaci nagrania
eksperymentu
procesowego,

podczas którego
składał w/w
wyjaśnienia w
sposób
swobodny, co
wprost wynika z
zapisu nagrania
a także z
pominięciem,
przy ocenie
wyjaśnień
oskarżonego,
przyjętej przez
niego taktyki
procesowej,

ii. bezzasadnym
wylimitowaniu
i pominięciu
przy wydawaniu
orzeczenia
wyjaśnień
oskarżonego w
części, w której
przyznaje się
do nieudzielenia
pokrzywdzonej
pomocy,
podczas gdy sąd
winien uznać je
za
niewiarygodne
jedynie w
zakresie
wskazanej przez
oskarżonego
strony Mostu
Ś. R., po
której nastąpiły
zdarzenia z 22 na
(...) r., a nie co
do całokształtu
złożonych
wyjaśnień,

(...). błędnym
uznaniu za
niewiarygodne
wyjaśnień
oskarżonego w

części, od momentu, gdy pokrzywdzona uciekła oskarżonemu biegnąc w stronę rzeki, argumentując, że wyjaśnienia te są sprzeczne z zapisem monitoringu, były przez oskarżonego odwołane i rzekomo złożone pod przymusem, podczas gdy oskarżony wyjaśniał w sposób swobodny i dobrowolny a nadto okazywał nieskrępowanie reakcje a w konsekwencji uznać należy, że te wyjaśnienia oskarżonego stanowiły w części jedynie przyjętą linię przyjętą linię obrony i taktyki procesowej mającej na celu wprowadzenie prowadzących postępowanie przygotowawcze w błąd co do okoliczności i miejsca zdarzenia, w części zaś z punktu widzenia psychologii śledczej mogą świadczyć o

stosowanym przez oskarżonego manewrze ukrywania lub uniku lękowego, w szczególności biorąc pod uwagę zeznania świadków K. C. (1), R. B. (1), B. N., których zeznania Sąd uznał za wiarygodne a nadto zapisów monitoringu, które jednoznacznie wskazują, że do zdarzenia doszło po lewej stronie mostu św. R. przy Skwerze (...) w P.,

iv. uznaniu za wiarygodne wyjaśnień A. Z. (1) w części, w której oświadcza, że nie pamięta wydarzeń z nocy z 22 na (...) r., argumentując to ilością spożytego alkoholu, podczas gdy oskarżony pamiętał i w szczególowy sposób opisał ubiór pokrzywdzonej, zawartość jej torebki, ilość, rodzaj i pojemność spożytego przez

oskarżonego i
pokrzywdzoną
alkoholu,
wydarzenia
sprzed (...) r.
godz. (...)jak i
po (...) r. godz.
(...) a materiał
dowodowy w
postaci nagrań
monitoringu
potwierdza w
tym zakresie
wyjaśnienia
oskarżonego, co
jednoznacznie
wskazuje, iż
niepamięć A.
Z. (1) co
do okoliczności
śmierci E. T.
jest wybiórcza,
stanowi przyjętą
linię obrony a
oświadczenia o
niepamięci z
powodu
upojenia
alkoholowego
nie zasługują na
wiarę,

v. uznaniu za
wiarygodne
wyjaśnienia
oskarżonego w
części, w której
wskazał, że z
uwagi na fakt,
że był pod
znacznym
wpływem
alkoholu nie
pamięta całej
drogi oraz jak
wrócił do domu
i przyjęcie przez
Sąd, że znaczne
upojenie
alkoholowe

wynika nie tylko z wyjaśnień oskarżonego, lecz także zapisu monitoringu i zeznań świadków, według których oskarżony kilkakrotnie się przewracał, podczas gdy materiał ten wskazuje, że upadki oskarżonego były wywoływane przez towarzyszące mu osoby będące w stanie znacznego upojenia alkoholowego, nie zaś samego oskarżonego, co prowadzi do wniosku, że stan oskarżonego pozwalał mu na podejmowanie odpowiednich i właściwych reakcji psychofizycznych a także sprawne poruszanie się a w konsekwencji wskazuje, że motoryka oskarżonego, zdolność odczuwania bodźców zewnętrznych i pamięć nie były ograniczone,

vi.

bezpodstawnym

przyjęciu przez Sąd, że na wiarę zasługują wyjaśnienia oskarżonego, w których oświadczył, że nie pamięta, czy znajdował się na przystanku przy skrzyżowaniu przy ul. (...) w stronę dworca PKP i fakt odnalezienia dowodu osobistego E. T. na tym przystanku nie świadczy o tym, aby oskarżony celowo go tam wyrzucił, podczas gdy oskarżony sam stwierdził, że jego obecność na tym przystanku byłaby nielogiczna, albowiem to miejsce nie znajduje się na jego drodze do domu, podczas gdy bez wątpienia oskarżony na przystanku tym był, a nadto całkowitym pominięciu przez Sąd przy ocenie materiału dowodowego okoliczności, że gdyby oskarżony od razu zmierzał od miejsca, w którym celowo

się znalazł, tj. stacji Lotos przy ul. (...), nie przechodziłby na drugą stronę ul. (...) i kierował się w stronę ul. (...), po drodze mijając przystanek tramwajowy w stronę dworca PKP a z zapisów monitoringu kamer Pralni przy ul. (...) w P. wprost wynika, że oskarżony drogą tą podążał, co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że oskarżony w pełni świadomie znalazł się na przystanku tramwajowym i wyrzucił tam dowód osobisty, nie ma bowiem żadnego innego powodu, dla którego oskarżony miałby się znaleźć,

vii. przyjęciu, że wyjaśnienia oskarżonego złożone na rozprawie w dniu 3 stycznia 2017 r. zasługują na wiarę, podczas gdy dokładna ich analiza wskazuje, że

stanowią one
jedynie przyjętą
przez A. Z. (1)
taktykę
procesową i
linię obrony
kreowania się na
osobę
pokrzywdzoną
czynnościami
procesowymi,
podejmowanymi
przez organy
ścigania, na
co wyraźnie
wskazuje
oświadczenie
oskarżonego,
sugerujące, że
nie brał udziału
w
eksperymentach z
dnia (...) r.
dobrowolnie i
jednocześnie
stwierdzenie, że
oskarżony nie
domagał się
udziału w
eksperymentach,
choć wiedział,
że takie prawo
mu przysługuje,
podczas gdy z
materiału
dowodowego
wynika, że
oskarżony
dobrowolnie
wziął udział w
eksperymentach i
to pomimo
nieobecności
obrońcy oraz
został pouczony
o prawie do
składania
wyjaśnień,
odmowie
składania

wyjaśnień i
odpowiedzi na
poszczególne
pytania, a więc
wiedział o pełnej
swobodzie woli
uczestnictwa i
składnia
oświadczeń
przez
oskarżonego,

viii.

bezkrytycznym
przyjęciu, że
okoliczność
„rozpytania”
oskarżonego
przez K. C. (1), B.
N. i R. B. (1), w
tym poruszania
przez K. C. (1)
wątków z życia
prywatnego,
pozwała na
przyjęcie, że
oskarżony był
nakłaniany do
tego, by
przyznać się
do zabójstwa,
podczas gdy
materiał
dowodowy nie
dostarcza
żadnych
podstaw do
przyjęcia, że
policjanci
wymusili na
oskarżonym
złożenie
oświadczeń
określonej treści
a ponadto, co
Sąd zdaje się
pomijać, sam
oskarżony
przyznaje, że
rozmowa w

trakcie której
oskarżony miał
się przyznać do
zabójstwa E. T.
miała miejsce,

ix. uznaniu, że
przeprowadzony
w dniu (...)
r. eksperyment
procesowy
wykluczył
możliwość
przypisania
oskarżonemu
odpowiedzialności
za zabójstwo E.
T., podczas gdy
Sąd całkowicie
pomiął
okoliczność, iż
eksperyment ten
był
przeprowadzany
w warunkach
jedynie
zbliżonych do
warunków
występujących w
dniu zdarzenia i
przez osoby o
właściwościach
fizycznych
zbliżonych do
właściwości
oskarżonego, a
ponadto
pozoranci
wykonywali
czynności
według znanego
im scenariusza,
podczas gdy
oskarżony
działał w
warunkach
ekstremalnego
skoku
adrenaliny, co
wedle wskazań

naukowych
wyzwała w
człowieku
pokłady
ponadprzeciętnej
energii i siły
fizycznej, co
powoduje, że
możliwym było,
aby A. Z.
(1) dopuścił
się zarzucanego
mu czynu w
czasie pomiędzy
godziną (...) a
(...)

x. przyjęciu,
że eksperyment
procesowy
przeprowadzony
w dniu (...)
r. wykluczył
możliwość
przypisania
oskarżonemu
odpowiedzialności
za zabójstwo E.
T., albowiem
gdyby oskarżony
dopuścił się
zarzuconej mu
zbrodni,
potrzebowałby
czasu na
zastanowienie,
czy refleksję,
podczas gdy
doświadczenie
życiowe winno
prowadzić do
konstatacji, że
dokonanie
zbrodni
zabójstwa może
nastąpić bez jej
wcześniejszego
planowania, w
sposób nagły
a towarzysząca

temu adrenalina powoduje znaczne uodpornienie na ból czy wysiłek fizyczny,

xi. przyjęciu przez Sąd, że wątpliwości budzi brak motywu, jakim miałby się kierować oskarżony, podczas gdy doświadczenie życiowe winno prowadzić do wniosku, że popełnianiu czynu zabronionego nie musi towarzyszyć żaden motyw,

xii. przyjęcie, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje, aby pokrzywdzona mogła uciekać przed pobudzeniem seksualnym ze strony oskarżonego, podczas gdy sam oskarżony w trakcie przesłuchania w dniu (...) r., w części którą Sąd uznał za wiarygodną, w sposób nieskrępowany stwierdził, że

E. T. mogła opacznie zrozumieć gesty oskarżonego, przy czym nawet homoseksualna orientacja oskarżonego nie wyklucza pobudzenia seksualnego w stosunku do kobiet,

xiii.

nieprawidłowej ocenie, że relacje oskarżonego, które przekazywał świadkom w niniejszej sprawie, w których podawał różne wersje wydarzeń, w szczególności miejsca zakończenia wspólnej drogi z pokrzywdzoną, wynikają z faktu upojenia alkoholowego i niepamięci, podczas gdy Sąd całkowicie pominął, że oskarżony podał kilka punktów, w których miałyby się rozstać z pokrzywdzoną, które rzeczywiście pokonywali wspólnie lub sam oskarżony, jednak w żadnej relacji A. Z. (1)

nie stwierdził, że rozstał się przy Moście R. lub w jego okolicach, co wskazuje, że oskarżony w sposób zaplanowany podawał fałszywe wersje wydarzeń,

xiv. błędnej ocenie przez Sąd I instancji, że niemal dwukrotne zwiększenie prędkości przez oskarżonego wynika tylko i wyłącznie z faktu podtrzymywania i prowadzenia E. T., podczas gdy wnioski opinii w zestawieniu z materiałem dowodowym w postaci nagrań oraz zeznań świadków D. M. (1) i M. Z. prowadzą do wniosku, że zwiększona prędkość mogła być spowodowana działaniem pod wpływem adrenaliny, wynikającym ze zdarzenia pomiędzy (...) a (...) a jednocześnie Sąd ustalił, że pokrzywdzona biegła w głąb

Skweru (...), co świadczy, że jej motoryka nie była zakłócona w sposób, który uzasadniałby konieczność jej prowadzenia przez oskarżonego,

xv.

niewwzględnieniu przez Sąd zeznań M. Z. w części, w której oświadczyła, że „nigdy wcześniej nie zdarzyło się, by A. zadzwonił w nocy pod wpływem alkoholu, informując, że nie wie, gdzie jest”, podczas gdy zeznania te w zestawieniu z wykonywanymi przez oskarżonego połączeniami i relacjami, które przekazywał siostrze wskazują, że w sposób świadomy i zaplanowany próbował oddalić od siebie podejrzenia, dzwoniąc do siostry i swojego partnera i informując, że się zagubił lub jest w punktach, które doskonale znał, w których

jednak wówczas się nie znajdował, a które zeznania Sąd uznał za wiarygodne,

xvi.

niewwzględnieniu przy ocenie całokształtu materiału dowodowego i uznaniu za niewiele wnoszące do sprawy zeznań świadków W. C. i A. M. (2), pracownic stacji Lotos, będącymi pierwszymi osobami, które widziały oskarżonego zaledwie kilka minut po zdarzeniu, podczas gdy zeznania te mają istotne znaczenie przy ocenie materiału dowodowego, albowiem świadkowie nie mają żadnego interesu w rozstrzygnięciu sprawy, dobrze zapamiętały oskarżonego, obserwowały go i mogły w sposób świadomy ocenić zachowanie A. Z. (1), które nie wskazywało na upojenie

alkoholowe a na silne
wzburzenie, przy
czym zeznania te
Sąd uznał za
wiarygodne,

xvii.

niewwzględnieniu
przy ocenie
całości kształtu
materiału
dowodowego i
uznaniu za
wiarygodne, ale
niewiele
wnoszące do
sprawy zeznań
A. M. (1),
podczas gdy są to
istotne relacje,
albowiem
wskazują, że
podczas
rozmowy
telefonicznej
oskarżony nie
brzmiał jak
człowiek będący
pod wpływem
alkoholu,

xviii.

niewwzględnieniu
przebiegu
przeprowadzonego
badania
wariografem, jak
i żądania
przerwania
badania przez
oskarżonego
przy ocenie
wiarygodności i
znaczenia
pozostałych
dowodów dla
rozstrzygnięcia
sprawy, podczas
gdy z zeznań

świadka K. R. (1), który przeprowadzał to badanie wynika, że zauważalne było pobudzenie emocjonalne u oskarżonego bezpośrednio po zakomunikowaniu mu głównego obszaru ekspertyzy, to jest śladów pamięciowych obejmujących ostatni kontakt oskarżonego z E. T., przy czym wzrost pobudzenia emocjonalnego przejawiał się w napięciu mięśniowym oraz reakcjach niewerbalnych obejmujących twarz A. Z. (1),

xix.
nieuwzględnieniu przy ocenie całokształtu dowodowego zeznań świadka P. G., funkcjonariusza Policji, które to zeznania Sąd uznał za wiarygodne a które szczegółowo relacjonują reakcje oskarżonego w dniu (...) r., w szczególności

jego
zdeenerwowanie,
co w kontekście
całego
obszernego
materiału
dowodowego
świadczy o
znacznym
pobudzeniu
emocjonalnym
w dniu (...) r.,
mogącym
stanowić
konsekwencję
zdarzeń z nocy z
(...) r.,

xx.

bezpodstawnym
uznaniu, że w
sposób
niebudzący
wątpliwości P.
P. (3) złożył
zeznania, które
nie zasługują na
wiarę, podczas
gdy wobec
świadka
prowadzone
było
postępowanie o
czyn z art.
233 § 1 k.k.,
które zostało
umorzone wobec
stwierdzenia, że
podejrzany P. P.
(3) nie popełnił
przestępstwa,
albowiem
postępowanie
wykazało, że
„rozmowy
pomiędzy
osadzonymi na
spacerniaku są
możliwe” a
zatem brak jest

podstaw do
kategorycznego
przyjęcia, że
zeznania P. P.
(3) nie zasługują
na wiarę, w
szczególności, że
są one istotne
dla
rozstrzygnięcia
sprawy,

xxi. błędnej
ocenie, że
materiał
dowodowy
wykluczył
możliwość
popęnienia
przez
oskarżonego
zbrodni
zabójstwa E.
T., podczas gdy
dowody w
postaci
wyjaśnień
oskarżonego w
części, w której
przyznaje, że
był rozpytywany
przez
policjantów,
podczas którego
miał się przyznać
do zabójstwa
pokrzywdzonej,
zeznań K. C. (1),
R. B. (2) i B. N.,
zabezpieczone w
sprawie
nagrania, w
szczególności z
okolic Mostu
Ś. R., zeznania
świadców
przesłuchanych
w sprawie,
zgromadzone
opinie, w tym

wnioski z
dziedziny
antropologii i
inżynierii
wirtualnej,
pozwalają na
przypisanie
oskarżonemu
popelnienia
zarzucanego
czynu,

c. art. 439 § 1
pkt 2 k.p.k. w
zw. z art. 28 §
4 k.p.k. w zw. z
art. 170 § 5 k.p.k.
w zw. z art. 4 §
2 u.s.p. poprzez
rozpoznanie
wniosków
dowodowych
Prokuratora z
dnia (...) r. i
pełnomocników
oskarżycieli
posiłkowych z
dnia (...) r. na
posiedzeniu w
składzie jednego
sędziego
zawodowego,
podczas gdy
przepis art. 28 §
4 k.p.k. stanowi
w sprawach o
przestępstwa, za
które ustawa
przewiduje karę
dożywotniego
pozbawienia
wolności, sąd
orzeka w
składzie dwóch
sędziów i trzech
ławników, przy
czym skład ten
dotyczy także
rozpoznania

wniosków
dowodowych;

5. błąd w
ustaleniach
faktycznych,
przyjętych za
podstawę
orzeczenia,
mający wpływ
na jego treść,
polegający na:

a. ustaleniu,
że oskarżony w
chwili zdarzenia
z 22 na (...) r. był
pod wpływem
alkoholu
powodującym u
niego zaniki
pamięci,
podczas gdy
zgromadzony
materiał
dowodowy
wskazuje, że
niepamięć jest
jedynie jego
przyjętą linią
obrony,

b. ustaleniu, że
przeprowadzony
w dniu (...) r.
eksperyment
procesowy
wyklucza
możliwość
dokonania przez
oskarżonego
zabójstwa E.
T., albowiem
pozoranci
przemieszczali
się według
przyjętego
scenariusza w
czasie dłuższym
niż oskarżony,

podczas gdy
zasady
doświadczenia
życiowego
wskazują, że
adrenalina i
emocje
towarzyszące
dokonaniu
zbrodni
zabójstwa
wzmacniają
możliwości
fizyczne
sprawcy,

c. przyjęciu,
że nie jest
możliwym aby
oskarżony opisał
szczegółowo
przebieg zbrodni
albowiem nie
pamiętał
wydarzeń z 22 na
(...) r. z powodu
upojenia
alkoholowego,
podczas gdy
materiał
dowodowy
prowadzi do
wniosku, że
oskarżony nie
był pod takim
wpływem
alkoholu, aby
doznać zaników
pamięci,
niepamięć
prezentowana
przez
oskarżonego jest
wybiórcza i
stanowi jedynie
taktykę
procesową,

d. ustaleniu, że
istotne

zwiększenie prędkości podczas zdarzeń z dnia 22 na (...) r. stanowią oczywistą konsekwencję, że drogę od Mostu Ś.. R. oskarżony pokonywał bez obecności E. T., podczas gdy ocena zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności nagrań monitoringu, billingów z godzin nocnych (...) r. winna prowadzić do ustalenia, że niemal dwukrotnie zwiększona prędkość przeczy ustaleniu, że oskarżony był pod znacznym wpływem upojenia alkoholowego oraz świadczy o działaniu w warunkach adrenaliny,

e. ustaleniu, że podczas rozpytania oskarżonego przez K. C. (1), R. B. (1) i B. N. A. Z. (1) był dopytywany, czy nie zabił

pokrzywdzonej,
przez co mógł
mieć wrażenie,
że jest do
tego nakłaniany,
podczas gdy
materiał
dowodowy nie
daje podstaw do
takiego przyjęcia
i w tej sferze
ustalenia sądu
mają charakter
spekulacji,

f. ustaleniu,
że w sprawie
zachodzą
wątpliwości,
których nie da
się usunąć,
podczas gdy
postępowanie
dowodowe
wykazano, że
istnieją dowody
pozwalające na
usunięcie
wątpliwości,
czego sąd
zaniechał.

**APELACJA
PEŁNOMOCNIKA
OSKARŻYCIELA
POSILKOWEGO**

**A. T. (1) –
adwokata M.
K. (2)**

6. obraza
przepisów
postępowania, a
to art. 7
k.p.k. w zw. z
art. 211 k.p.k.
poprzez ich
niezastosowanie
polegające na
dokonaniu

oceny
eksperymentu
procesowego z
naruszeniem
zasady
swobodnej
oceny dowodów,
polegającej na
uznaniu, że
jego wyniki
wykluczają
możliwość
popelnienia
przestępstwa
przez
oskarżonego,
podczas gdy
prawidłowa
ocena tego
dowodu z
uwzględnieniem
jego sposobu
przeprowadzenia
i
nieprzydatności
dla stwierdzenia
okoliczności
mających istotne
znaczenie w
sprawie
prowadzi do
wniosku
odmiennego, co
mogło mieć
wpływ na treść
orzeczenia,
skoro Sąd w
oparciu o ten
dowód uznał, że
pokrzywdzona
zginęła bez
udziału
oskarżonego;

7. obraza
przepisów
postępowania a
to art. 7
k.p.k. w zw. z
art. 175 k.p.k.

poprzez ich niezastosowanie, polegające na dokonaniu oceny wyjaśnień oskarżonego z naruszeniem zasady swobodnej oceny, co polegało na nieprawidłowej i dowolnej weryfikacji różnych wersji wydarzeń podanych przez oskarżonego w jego wyjaśnieniach i uznanie ich za spójną i wiarygodną całość, podczas gdy prawidłowa ocena tego dowodu ze szczególnym uwzględnieniem wyjaśnień, które oskarżony składał spontanicznie, prowadzi do wniosku, że w zasadniczej części (tj. potwierdzającej sprawstwo) wyjaśnienia oskarżonego zostały potwierdzone zeznaniami świadków R. B. (1), K. C. (1), B. N., J. K., D. S. (2), W. C., A. M. (2) a także D. M. (1) i

	<p>M. Z. i znajdują potwierdzenie w sposobie zachowywania się oskarżonego bezpośrednio przed, jak i po zaginięciu pokrzywdzonej;</p> <p>8. obraza przepisów postępowania, a to art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez jego niezastosowanie i nienależyte uzasadnienie wyroku skutkujące dowolnością w ustaleniach faktycznych w odniesieniu do przebiegu zdarzeń od momentu wejścia przez pokrzywdzoną w Skwer (...) z jednoczesnym stwierdzeniem, iż nie udało się ustalić, co działo się z oskarżonym i pokrzywdzoną między godziną (...) a (...)</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			

**APELACJA
PROKURATORA**

Ad. 1

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych okazał się częściowo uzasadniony. Wynika to bowiem wprost z oceny zarówno zebranych w tej sprawie dowodów, jak i oceny zaskarżonego wyroku dokonanej przez Sąd Apelacyjny w punkcie 2.2.1, gdzie uwzględniono również szereg okoliczności podnoszonych przez apelującego a które zostały albo zmarginalizowane, albo pominięte, albo dowolnie ocenione przez Sąd I instancji. Podkreślić jednak należy, iż częściowa zasadność tego zarzutu wynika z faktu, iż nie można na podstawie tych wszystkich dowodów, które apelujący wymienia w

zarzucie ustalić,
iż oskarżony
dokonał
zabójstwa E.
T. w sposób
zarzucany mu
aktem
oskarżenia, przy
czym w punkcie
2.2.2. wykazano,
iż relacje K.
C. (1), R. B.
(1) i B. N.
nie mogą zostać
wykorzystane w
tej sprawie
dowodowo a
do tego na
niekorzyść
oskarżonego. To
samo również
dotyczy
dowodowego
wykorzystania
we wskazanym
zakresie
eksperymentu
procesowego z
dnia (...) r.

Ad. 2

Zarzut ten jest
niezasadny i
to z przyczyn
podanych wyżej
w punkcie 2.2.1.
Brak jest
bowiem podstaw
dowodowych, by
w ogóle
przeprowadzić
ten eksperyment
w sposób, jaki
wynika z jego
przebiegu.
Zachowanie
bowiem
pozorantów nie
wynika z

żadnego dowodu
a tym samym
prezentowanie
przez nich
zachowań,
jakich miałyby
się rzekomo
dopuszczać
oskarżony
względem E. T.,
jest wynikiem
jedynie pewnych
hipotez, założeń,
które nie mają
jednak
przełożenia w
materiale
dowodowym.
Tym samym na
podstawie tego
eksperymentu
nie jest możliwe
wyciągnięcie
wniosku, iż
oskarżony
rzeczywiście tak
się zachowywał,
jak to
przedstawili
pozoranci. Na
marginesie
natomiast należy
tylko dodać,
iż dywagacje
apelującego
oskarżyciela o
adrenalinę i
możliwościach
działania pod
jej wpływem
człowieka mają
tylko
teoretyczne
znaczenie w tej
sprawie. Nie da
się bowiem w
żaden sposób
zbadać, zmierzyć
wpływu
adrenaliny na

zachowanie się oskarżonego nawet w sytuacji prezentowanej przez pozorantów a tym samym na tej podstawie nie jest możliwe ustalenie, czy oskarżony mógł zdążyć wykonać te wszystkie prezentowane podczas tego eksperymentu czynności w ciągu 5 minut czy też nie.

Ad. 3

Zarzut ten jest częściowo zasadny. Jak już wspomniano wyżej, nie da się w tej sprawie ustalić na podstawie zebranego materiału dowodowego czy oskarżony wobec E. T. zachował się tak, jak mu to się zarzuca w akcie oskarżenia.

Jednak rację ma skarżąca, podnosząc, iż przy należytej, całościowej ocenie materiału dowodowego jest możliwe prawidłowe ustalenie stanu faktycznego, w

tym ustalenie
ciągu poszlak,
połączonych w
nierozzerwalny
łańcuch,
prowadzący do
uznania winy
oskarżonego,
tyle, że należy
zastrzec, że nie
w popełnieniu
zbrodni
zabójstwa, ale
co najmniej
przestępstwa z
art. 162 § 1
k.k. Dodać przy
tym trzeba, iż
aktualny stan
dowodowy w tej
sprawie pozwala
jedynie, w ocenie
Sądu
Apelacyjnego, na
przypisanie
oskarżonemu
przestępstwa
nieudzielenia
przez niego E.
T. pomocy w
rozumieniu art.
162 § 1
k.k., co przecież
nie przesądza
jeszcze, iż w
toku ponownego
rozpoznania
sprawy ten stan
dowodowy nie
ulegnie zmianie,
choćby nawet
po ponownym
przesłuchaniu
oskarżonego.

APELACJA

(...)

adwokatów

W. W. i M. P..

Ad. 4

Podniesiony
zarzut obrazy
przepisów
postępowania
jest
nieuzasadniony.

Wyżej w punkcie
2.2.1. wykazano
już zupełną
zbędność
powoływania w
tej sprawie
biegłego M.
R. w celu
wydania opinii
uzupełniającej.
Wykazano tam
bowiem
dowolność w
rozumowaniu
Sądu I instancji
odnośnie
interpretacji
prędkości
poruszania się
pieszo
oskarżonego po
zdarzeniu. Rację
ma więc w tej
sytuacji Sąd I
instancji,
oddalając ten
wniosek
dowodowy, iż
ustalenie
prędkości z jaką
poruszała się E.
T. nie ma tu
znaczenia dla
stwierdzenia, w
jakich
okolicznościach
doszło do jej
śmierci.
Natomiast rację
mają apelujący,
iż Sąd I

instancji błędnie za podstawę oddalenia tego wniosku dowodowego przyjął również przepis art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. Jednak w świetle tego, co wyżej powiedziano, ta okoliczność nie ma w tej sprawie żadnego znaczenia.

Sąd I instancji słusznie również oddalił dowodowy o powołanie biegłego z dziedziny synergologii.

Podkreślić trzeba, iż na podstawie zebranego materiału dowodowego

Sąd Apelacyjny wyżej w punkcie 2.2.1. wykazał, co spowodowało, iż E. T. zaczęła uciekać od A. Z. (1). Nie ulega bowiem wątpliwości, w świetle szeroko omówionego zachowania się oskarżonego względem E. T., które jasno wskazywało na kontekst seksualny, iż ta okoliczność

spowodowała konflikt między oskarżonym i pokrzywdzoną i jej wyrwanie się z objęcia A. Z. (1) i oddalenie w kierunku rzeki. Jednak żaden biegły nie ustalił poza tym kontekstem, czy w sytuacji, gdy oskarżony i E. T. zniknęli z pola widzenia kamer monitoringu oskarżony nadal, kierując się tym kontekstem, chciał doprowadzić do zaspokojenia swego popędu seksualnego czy też biegł za pokrzywdzoną, krzyząc „E., E.”, jak wyjaśnił w dniu (...) r., by powstrzymać ją przed dalszym uciekaniem, nie mając już takiego zamiaru. Nie da się jednak już w żaden sposób ustalić, co dokładnie krzyczał oskarżony, jak biegł za E. T., a tym bardziej nie jest możliwe ustalenie, o czym wówczas, gdy gonił ją oskarżony, myślała E. T. i dlaczego

dobiegła aż do brzegu rzeki. Słusznie więc w tym zakresie Sąd I instancji uznał, iż przeprowadzenie tego dowodu nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, tym bardziej, iż w ten sposób nie uzyska się odpowiedzi na pytanie co faktycznie zdarzyło się nad rzeką poza zasięgiem kamer monitoringu.

Również Sąd I instancji trafnie oddalił wniosek dowodowy o powołanie biegłego z zakresu psychologii śledczej. Wyżej już bowiem w punkcie 2.2.1. w sposób dokładny wykazano, analizując między innymi zachowanie się oskarżonego widoczne na zapisach z monitoringu, iż oskarżony dopuścił się czynu, o którym wyjaśnił podczas swoich wyjaśnień w dniu (...)r. zarówno przed prokuratorem,

jak i podczas eksperymentu procesowego. Nie ulega więc wątpliwości, iż oskarżony po „zdarzeniu” był zdenerwowany, zachowywał się anormalnie, co dokładnie już wyjaśniono. Nie ulega zaś wątpliwości, iż to zachowanie – zupełnie odmienne od dotychczasowego - było wynikiem traumatycznych przeżyć, jakich doznał właśnie w czasie, gdy był niewidoczny w zasięgu kamer. Oskarżony w swoich pierwszych wyjaśnieniach wskazał w sposób oczywisty na takie traumatyczne przeżycie, które spowodowało takie jego następne zachowanie, widoczne także po pojawieniu się w zasięgu kamer. Nie ulega natomiast przecież wątpliwości, iż widok wpadającej do rwącej rzeki najbliższej

koleżanki,
mocno
nietrzeźwej, w
nocy, co w
sposób
oczywisty
zagrozało jej
życiu, jest
właśnie takim
przeżyciem,
które u
normalnego
człowieka, a
takim jest
przecież A. Z.
(1), wywołuje
tak silne emocje.
Tym samym
zupełnie
zbędnym w tej
sprawie jest
powoływanie
biegłego tej
specjalności,
tym bardziej,
że również i
poprzez ten
dowód nie jest
możliwe
ustalenie, czy
to zdarzenie
opowiedziane
przez
oskarżonego w
tych
wyjaśnieniach
było prawdziwe
czy też może
to zachowanie
oskarżonego
wywołał inny
czynnik i jaki,
w tym czy ten,
który mu się
zarzuca aktem
oskarżenia. Na
ten temat biegły
mógłby snuć
oczywiście różne
domysły, jednak

nie mogłyby
one stanowić
pewnego
dowodu,
bowiem to nie
domniemania,
przypuszczenia
mają stanowić
podstawę
dokonania
ustaleń
faktycznych.
Biegły ten więc
nie byłby w
stanie
odpowiedzieć na
pytanie, co
rzeczywiście
stało się nad
rzeką z udziałem
A. Z. (1) i E.
T.. Tym samym
więc oddalenie
tego wniosku
dowodowego na
podstawie art.
170 § 1 pkt
2 k.p.k. było
uzasadnione.
Słusznie przy
tym Sąd I
instancji
nadmienił, iż
ocena kolejnych
wyjaśnień
oskarżonego
należy do Sądu
orzekającego w
niniejszej
sprawie, przy
czym Sąd ten
dokonał w tym
zakresie
wadliwej oceny
tych wyjaśnień,
co już wyżej
wykazano w
punkcie 2.2.1.

Rację mają apelujący, iż Sąd I instancji błędnie oddalił te wnioski dowodowe przywołując przepis art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. Jednak w świetle tego, co wyżej powiedziano, to uchybienie nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie.

Podniesiony w tym punkcie pod literą b zarzut obrazy art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. jest częściowo zasadny i to z przyczyn, jakie wyżej podano przy omówieniu zarzutu pod pkt 1 (apelacji prokuratora).

Sąd Apelacyjny wyżej w punkcie 2.2.1.

przeprowadził dokładną ocenę zebranych w tej sprawie dowodów, w tym wymienianych w tym zarzucie przez apelujących i zwrócił również uwagę na podnoszone

przez obrońców
szczegóło
wynikające z
treści
poszczególnych
dowodów. Tym
samym należy
zgodzić się z
apelującymi, iż
Sąd I instancji,
dopuszczając się
rzeczonych
uchybień
dokonał błędnej,
gdyż dowolnej
oceny zebranego
w tej sprawie
materiału
dowodowego.
Również jednak,
jak w przypadku
apelacji
prokuratora,
należy zauważyć,
iż podnoszone
przez
apelujących
„zeznania”
policjantów K. C.
(1), B. N. i
R. B. (1) oraz
eksperyment
procesowy z dnia
25.02.2016 r. nie
mogą w tej
sprawie zostać
wykorzystane
dowodowo co do
okoliczności, z
których miało
wynikać, iż
oskarżony
pozbawił życia
E. T. w sposób
zaprezentowany
w akcie
oskarżenia. Nie
ulega jednak
wątpliwości, iż
prawidłowa

ocena dowodów
zgromadzonych
w tej sprawie
powinna
doprowadzić
Sąd I instancji
do odmiennych
wniosków w
zakresie winy,
co świadczy
o skuteczności
podniesionego
zarzutu.

Z przyczyn
jednak
wynikających z
początkowej roli
procesowej
oskarżonego
jako świadka w
tej sprawie nie
można
przesłuchiwać
na okoliczności
tego
przesłuchania
policjanta P. G.,
gdyż w ten
sposób
wprowadzano by
do materiału
dowodowego
zachowanie się
oskarżonego
jako świadka
podczas
składanych
zeznań, podczas
gdy zeznania
takie nie
podlegają
ujawnieniu w
jakimkolwiek
trybie
procesowym. W
przypadku
oskarżonego
można bowiem
jedynie

odczytywać protokoły jego wyjaśnień złożonych poprzednio w charakterze oskarżonego (podejrzanego) w tej lub innej sprawie (art. 389 § 1 k.p.k.). Zakaz ten obejmuje także odtworzenie w inny sposób niż odczytanie zeznań oskarżonego złożonych w charakterze świadka, np. przez przesłuchanie osoby, która prowadziła tę czynność przesłuchania (patrz: Dariusz Świecki w: „Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany”, LEX/el. 2019, teza 31 do art. 389). To zaś oznacza, iż zeznania przywołanego w apelacji P. G. nie mogą zostać wykorzystane dowodowo. Dodać przy tym trzeba, iż podnoszona w apelacji okoliczność nie ma większego

znaczenia,
bowiem w
sprawie znajduje
się szereg
dowodów, które
wskazują na te
same
okoliczności,
związane z
przeżywaniem
przez
oskarżonego
wydarzeń z nocy
z 22/(...) r.

Również nie
mają racji
apelujący, iż
zeznania P. P.
(3) powinny
stanowiąc
pełnowartościowy
dowód w tej
sprawie. Sąd I
instancji dowód
ten poddał
należytej ocenie
i poprzez
wyjaśnienia
oskarżonego,
który zaprzeczył,
by miał kontakt
z P. w Areszcie
Śledczym w
P., bowiem nie
wychodził na
spacery, jak i
korespondującą
z nimi
dokumentację
Aresztu (k.
7794-7804) i
zeznania S. J.
(k. 7838-7840)
wykazał
prawdomówność
w tym zakresie
oskarżonego,
gdyż w tym
czasie z

dokumentów
tych, jak i zeznań
świadka wynika,
że oskarżony nie
mógł mieć po
prostu
styczności ze
skazanym P. P.
(3). Podnoszony
przez
apelujących fakt,
iż postępowanie
przygotawcze
prowadzone
wobec P. P.
(3) o fałszywe
zeznania zostało
umorzone,
bowiem w nim
ustalono, że
„rozmowy
pomiędzy
osadzonymi na
spacerniaku są
możliwe” (k.
8 postanowienia
o umorzeniu
śledztwa – k.
8249) nie może
przekładać się
na ustalenia
faktyczne a
zwłaszcza na
ocenę dowodów
w niniejszym
postępowaniu
karnym.
Umorzenie
śledztwa
bowiem w innej
sprawie nie
wiąże w żaden
sposób Sądu
Okręgowego
orzekającego w
niniejszej
sprawie, który
to Sąd może,
kierując się
przecież art. 8 §

1 k.p.k. ustalić, iż świadek P. nie zeznał prawdy. Natomiast to, że rozmowy na spacerunku pomiędzy osadzonymi są możliwe nie oznacza, iż A. Z. (1) rozmawiał na spacerunku z P. P. (3). Jak bowiem to wykazano powyższymi dowodami fakt taki nie miał miejsca. Na marginesie zaś tylko należy nadmienić, iż zeznania P. P. (3) (k. 7719) wskazują na jeszcze odmienne okoliczności zajścia, niż te, które przekazał w swoich wyjaśnieniach z (...) r. oskarżony Z., jak i znacząco różnią od tych, przekazanych przez policjantów po czynności „rozpytania” oskarżonego. Poza tym naiwnie brzmia zapewnienia świadka, iż akurat jemu, podczas krótkiego spaceru i tylko jednej rozmowy

oskarżony
miałby się
zwierzyć z
okoliczności
zdarzenia, skoro
dodatkowo
jeszcze nigdy
wcześniej na
oczy nie widział
świadka. Z
relacji świadka
P. wynika więc
całkowicie
bezsensowne
zachowanie
oskarżonego z
punktu widzenia
zasad
doświadczenia
życiowego, co
tylko potwierdza
prawidłowość
oceny zeznań
tego świadka
dokonanej przez
Sąd I instancji.

Niezasadny jest
zarzut
podniesiony w
tym punkcie pod
literą c.

Należy przyznać
rację
apelującemu, iż
skoro
postępowanie
dowodowe toczy
się na rozprawie
głównej a
rozpoznaniem
tej sprawy
zajmuje się
pięciosobowy
skład orzekający
(2 sędziów i 3
ławników – art.
28 § 4 k.p.k.),
w tym to ten

skład powinien rozstrzygać o zagadnieniach natury nie tylko prawnej, ale i dowodowej, to bez wątpienia ten skład powinien decydować o konieczności przeprowadzenia jakiegoś dowodu, w tym także wnioskowanego przez strony. Nie ulega więc wątpliwości, iż Sąd I instancji, oddalając postanowieniem na posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2019 r. wnioski dowodowe w składzie jednego sędziego (k. 8161-8166) dopuścił się względnej przyczyny odwoławczej. Jednak, jak już to wykazano wyżej, oddalenie tych wniosków było uzasadnione a tym samym uchybienie to nie mogło mieć wpływu na treść zaskarżonego orzeczenia. Natomiast trudno dopatrywać się przy wydaniu tego

postanowienia
uchylenia, o
którym mowa w
art. 439 § 1
pkt 2 k.p.k.
Jak bowiem to
wynika z treści
rozprawy z (...) r.
(k. 8118-8127)
rozprawę
odroczone do
dnia (...) r., te
wnioski
dowodowe
wpłynęły w
czasie
odroczenia
rozprawy (k.
8148-8149 i
8150-8152) i Sąd
Okręgowy wydał
te
postanowienia w
czasie
odroczenia.
Abstrahując przy
tym od tego, czy
w ogóle można
stosować przepis
art. 439 § 1
pkt 2 k.p.k.
do postanowień,
które nie
podlegają
zaskarżeniu, a
takim przecież
jest
postanowienie
wydane w trybie
art. 170 k.p.k.,
podnieść należy,
iż w czasie
przerwy w
rozprawie
orzeczenia
wydaje się w
składzie
rozpoznającym
sprawę (art.
403 k.p.k.),

co oznacza, by
braku
odmiennego
przepisu, iż
orzeczenia w
trakcie
odroczenia
rozprawy wydaje
się w składzie
podstawowym,
tj.

przewidzianym
w art. 30
§ 1 k.p.k.,
który wyraźnie
wskazuje, iż na
posiedzeniu sąd
orzeka
jednoosobowo.

To więc
przekonuje, iż
apelujący nie
mają racji, iż
w sprawie tej
pojawiła się
bezwzględna
przyczyna
odwoławcza z
art. 439 § 1 pkt 2
k.p.k.

Ad. 5

Zarzut błędu
w ustaleniach
faktycznych jest
również
częściowo
uzasadniony.

Zarzut ten, z
racji jego treści,
jest ściśle
związany z
podniesionymi
zarzutami
obraży art. 7
k.p.k. w zw.
z art. 410
k.p.k., bowiem
odwołuje się do

tych ustaleń,
jakie na
podstawie
wskazywanych
przez
apelujących
dowodów
powinien
poczynić Sąd I
instancji,
stosując
wspomniane
przepisy prawa
procesowego. W
tym więc
przedmiocie
pełną aktualność
zachowuje
ustosunkowanie
się wyżej przez
Sąd Apelacyjny
do zarzutów
podniesionych w
punkcie 4 pod
literą b a
dodatkowo
także, z uwagi
na tożsamość
tych zarzutów
z zarzutami
podnoszonymi
przez
prokuratora
przytaczana przy
omówieniu tych
zarzutów w
punktach ad 1-3
argumentacja.

APELACJA
PEŁNOMOCNIKA
OSKARŻYCIELA
POSILKOWEGO
A. T. (1) –
adw. M. K.
(2).

Ad. 6.

Zarzut ten jest całkowicie pozbawiony zasadności.

Przy omówieniu pozostałych apelacji wyraźnie wskazano, iż dowodowo eksperyment procesowy z dnia 25.02.2016 r. nie ma w tej sprawie znaczenia przy ustaleniu, czy oskarżony dopuścił się przestępstwa w sposób wynikający z treści aktu oskarżenia. Tym samym więc odwoływanie się przez skarżącego do tego „dowodu” nie może przynieść żadnego efektu procesowego, tym bardziej, że również Sąd I instancji na jego podstawie, chociaż z innych przyczyn, wykluczył, by wersja zrelacjonowana przez oskarżonego policjantom podczas „rozpytania” była prawdziwa.

Ad. 7.

Zarzut ten jest częściowo uzasadniony. Na obrazę wskazanych przepisów postępowania, która doprowadziła wyraźnie do dowolnych ustaleń faktycznych, zwrócono już wyżej uwagę, ustosunkowując się do zarzutów apelacyjnych z punktów ad. 1-3 oraz ad. 4 pod literą b oraz ad. 5. Tym samym w tym zakresie zachowuje pełną aktualność na poparcie podniesionego zarzutu w apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego przytaczana tam argumentacja łącznie z zastrzeżeniami do co możliwości dowodowego wykorzystania zeznań policjantów. Podnieść przy tym trzeba, iż apelujący wskazują na zeznania J. K. i D. S. (2), ale nie starają się nawet przedstawić

argumentacji, z której miałyby wynikać ważność ich zeznań dla ustaleń faktycznych. Dodać jedynie trzeba, iż zeznania tych świadków znajdują potwierdzenie w zapisach z monitoringu, jak i w ustaleniach co do miejsca, gdzie nastąpiło zdarzenie, więc należy je traktować jedynie jako dowód uzupełniający pozostały materiał dowodowy.

Ad. 8

Również ten zarzut uznać należy za uzasadniony w części. Wprawdzie apelujący zarzuca tu obrazę przepisu art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., ale w rzeczywistości pod tym zarzutem kryje się zarzut błędnego ustalenia przez Sąd I instancji, iż nie dało się ustalić, co działało

się z oskarżonym i pokrzywdzoną między godziną (...) a (...). Tymczasem, jak to już wyżej wykazano w punkcie 2.2.1., poprawna i całościowa ocena zebranych dowodów, dokonana zgodnie z zasadami art. 7 k.p.k. pozwala na dokonanie takiego ustalenia, przy czym o częściowej niezasadności tego zarzutu świadczy to, iż brak jest podstaw do ustalenia, by w tym czasie oskarżony pozbawił życia E. T. w sposób wynikający z postawionego mu aktem oskarżenia zarzutu.

Wniosek

Wszyscy apelujący złożyli zgodnie wnioski o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do

zasadny
częściowo
zasadny
niezasadny

ponownego rozpoznania.		
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Wnioski te są z przyczyn oczywistych uzasadnione. Skoro bowiem Sąd I instancji uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, podczas gdy wskutek rozpoznania podniesionych zarzutów Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż uniewinnienie to było nieuzasadnione, bowiem w ramach skargi oskarżyciela publicznego należy przypisać oskarżonemu przestępstwo o innej kwalifikacji prawej – tu: z art. 162 § 1 k.k., to kierując się treścią art. 454 § 1 k.p.k. w takiej sytuacji Sąd odwoławczy		

nie może skazać
oskarżonego.
Tym samym
konieczność
uchylenia
zaskarżonego
wyroku i
przekazania
sprawy Sądowi
I instancji do
ponownego
rozpoznania
wynika z
przepisu art. 437
§ 2 k.p.k.

4.
**OKOLICZNOŚCI
PODLEGAJĄCE
UWZGLĘDNIENIU
Z URZĘDU**

1. Uznanie przez
Sąd I instancji
jako dowodu
zeznań
funkcjonariuszy
Policji K. C. (1),
R. B. (1) i B. N.,
którzy zeznawali
na okoliczności
podawane im
przez
oskarżonego
podczas
czynności
„rozpytania” w
dniu (...) r., z
której
sporządzono
notatkę
urzędową, jak
i uznanie przez
oskarżycieli tych
„zeznań”, jako
istotnego
dowodu w
sprawie na

	niekorzyść oskarżonego.	
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności		
Powody uwzględnienia tej okoliczności z urzędu na podstawie art. 440 k.p.k. Sąd Apelacyjny dokładnie wyjaśnił wyżej w punkcie 2.2.2.		
5. ZSTRZYGNIECIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO		
0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji		
0.11.	Przedmiot utrzymania w mocy	
Zwięźle o powodach utrzymania w mocy		
0.15.2. Zmiana wyroku sądu		

<i>pierwszej instancji</i>			
0.0.11.	Przedmiot i zakres zmiany		
Zwięźle powodach zmiany	o		
<i>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</i>			
<i>0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</i>			
1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwięźle powodach uchylenia	o		
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięźle powodach uchylenia	o		

3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięzłe o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięzłe o powodach uchylenia			
Skoro Sąd I instancji uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, podczas gdy wskutek rozpoznania podniesionych zarzutów Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, iż uniewinnienie to było nieuzasadnione, gdyż w ramach skargi oskarżyciela publicznego należy przypisać oskarżonemu przestępstwo o			

innej
kwalifikacji
prawej – tu: z
art. 162 § 1
k.k., to kierując
się treścią art.
454 § 1 k.p.k.
w takiej sytuacji
Sąd odwoławczy
nie może skazać
oskarżonego.
Tym samym
konieczność
uchylenia
zaskarżonego
wyroku i
przekazania
sprawy Sądowi
I instancji do
ponownego
rozpoznania
wynika z
przepisu art. 437
§ 2 k.p.k.

0.15.3.2.
Zapatrywania
prawne i
wskazania co
do dalszego
postępowania

Sąd Okręgowy
przy ponownym
rozpoznaniu
sprawy jest
zobligowany do
przesłuchania
oskarżonego
oraz dokonania
raz jeszcze
dokładnej,
wnikliwej oceny
zebranego w
sprawie w
sposób zgodny
z wymogami
art. 7 k.p.k.
całego materiału

dowodowego,
istotnego dla
rozstrzygnięcia.
Jednocześnie
Sąd ten
powinien
uwzględnić przy
tej ocenie
zapatrywania
prawne
odnośnie
traktowania
wskazanych
wyżej w punkcie
2.2.2. „zeznań”
funkcjonariuszy
Policji,
wskazanej tam
notatki
urzędowej z
dnia (...) r.
i eksperymentu
procesowego z
dnia 25.02.2015
r. Dopiero
bowiem
kompleksowa
ocena tych
dowodów, czego
dowodzi
rozumowanie
Sądu
odwoławczego,
pozwala na
prawidłowe
rozstrzygnięcie
tej sprawy w
zakresie
sprawstwa i winy
oskarżonego w
ramach
zarzucanego mu
aktem
oskarżenia
zarzutu
popelnienia
przestępstwa.
Jednocześnie
Sąd Apelacyjny,
przynajmniej na

chwile
wyrokowania,
nie widzi
podstaw, by
uzupełniać w
jakikolwiek
sposób materiał
dowodowy, w
tym by zasięgać
dodatkowych
opinii biegłych,
w tym także
zgłaszanych
przez
apelujących
pełnomocników
oskarżycieli
posiłkowych.

Sąd Apelacyjny
nie dostrzegł
przy tym
żadnych
wadliwości
odnośnie
przesłuchania
świadków
występujących w
tej sprawie, gdyż
ich wypowiedzi
są wyczerpujące
i jednoznaczne
i pozwalają na
dokonanie
prawidłowej
oceny tych
dowodów a tym
samym i
złożonych przez
oskarżonego
wyjaśnień.
Wprawdzie Sąd
odwoławczy
uchylił
zaskarżony
wyrok wskutek
dokonania przez
Sąd I instancji
dowolnej oceny
zebranych w

sprawie dowodów, w tym zeznań świadków, jednak zeznania te nie wskazują w żaden sposób na przebieg inkryminowanego zdarzenia. W sprawie tej bowiem brak jest naocznych świadków zdarzenia, jak również brak jest świadków, którzy usłyszeli od oskarżonego czy innych osób, jak zdarzenie przebiegało.

Powyższe więc przekonuje, iż nie zachodzi przy ponownym rozpoznaniu sprawy konieczność ponowienia w całości postępowania dowodowego poprzez bezpośrednie przesłuchanie na rozprawie świadków i biegłych, którzy już przy pierwszym rozpoznaniu sprawy zostali poprawnie przesłuchani a tym samym co do tych dowodów Sąd I

instancji może
szeroko
stosować przepis
art. 442 § 2 k.p.k.

Sąd odwoławczy,
mimo
wyrażonego
poglądu na
podstawie
całościowej
oceny, iż
oskarżonemu
należy w tej
sprawie
przypisać
występek z art.
162 § 1
k.k. przekazał
tę sprawę do
ponownego
rozpoznania
Sądowi
Okręgowemu a
nie sądowi
rejonowemu,
który byłby
właściwy do
rozpoznania
sprawy o
występek a to
z tego powodu,
iż oskarżony
nadal pozostaje
w tej sprawie
pod zarzutem
popelnienia
zbrodni z art.
148 § 1
k.k., natomiast
zgodnie z art.
442 § 3 k.p.k.
Sąd odwoławczy
nie może
wskazać
(narzucić)
Sądowi I
instancji
sposobu oceny
poszczególnych

dowodów. To zaś oznacza, iż Sąd odwoławczy nie rozstrzygnął w sposób wiążący dla Sądu I instancji, iż oskarżonemu należy przypisać przestępstwo z innego przepisu, niż mu zarzucany aktem oskarżenia. Sąd odwoławczy jedynie wykazał, w świetle postawionych zarzutów apelacyjnych, dowolność ustaleń faktycznych, dokonanych przez Sąd Okręgowy, co zobligowało do uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku

Przytoczyć okoliczności

6. Koszty Procesu

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
7. PODPIS		
G. N. M. M. (4) T.		